

Słowo Polskie

Cena
pojedynczego numeru
we Lwowie
i na prowincji:

120 Mk.

Na prowincji

z przesyłką pocztową M 3.000
Za granicą . . . M 4.500

wychodzi codziennie rano

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni
Lwów, ul. Zimorowicza 11-15

Rekopisów nadesłanych nie zwraca się

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów, — Tel. 27. — Na Konta w P. K. O. 150.660.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowo Polskiego”.

Redaktor naczelny Dr. Wacław Majbaum.

Jedno z dwojga.

W ostatnich dniach, gdy osoba p. Piłsudskiego, jako kandydata na stanowisko prezydenta Rzpltej stała się znowu aktualną wskutek znanej uchwały P. S. L. „Piast”, — słyszy się często takie zdanie: „Ostatecznie, wobec porozumienia dokonyującego się między obozem narodowym a piastowcami a co za tem idzie wobec utworzenia większości polskiej parlamentarnej z tych stronnictw i wyłonienia przez nią rządu parlamentarnego, p. Piłsudski jako prezydent państwa będzie musiał w oparciu o tę właśnie większość swoje, konstytucyjnie określone, funkcje sprawować, nie będzie mógł wbrew niej rządzić wedle swego widzimisię, jak to czynił w ciągu pierwszych czterech lat przedkonstytucyjnych, słowem nie będzie... niebezpieczny”.

Ten najmniejszy pogląd, jakim niektórzy optymiści usiłują siebie i innych pocieszyć, jest wysoce niebezpieczny i dlatego należy mu się silnie przeciwstawić, aby szerzeniu się takiej bardzo powierzchownej nadziei zapobiec.

Zapewne, w każdym państwie, o wyrobionych tradycjach praworządności, zwierzchnik jego jest normalnie nie tylko wyrazem, ale także czynną podporą i ostoją większości parlamentarnej i konflikt między tymi dwoma czynnikami jest zjawiskiem niezwykle wyjątkowym, jeśli nie wręcz niemożliwym.

U nas, sytuacja pod tym względem przedstawia się dzisiaj niestety całkiem inaczej. Pierwsze cztery lata niepodległej Polski nie tylko niewytwarzały w społeczeństwie kultury praworządności, nie tylko nie budziły w tem społeczeństwie zaufania i przekonania, że na naczelnych miejscach w hierarchii państwowej zasady praworządności są decydujące, ale wręcz przeciwnie, dzięki osobistej polityce p. Piłsudskiego utrwalił się i zagnieżdżył — niby beznamyślna choroba — pogląd, że w Polsce dokonać czegoś, osiągnąć coś, można raczej wbrew prawu, aniżeli na podstawie prawa i przy jego pomocy.

Jaka i czy wogóle jest nadzieja, że te chorobliwe stosunki zostaną uzdrowione, jeśli wytworzy się parlamentarna większość polska, któraby na stanowisko prezydenta Rzpltej wysunęła znowu p. Piłsudskiego?

Przedewszystkiem, dzisiaj nie można jeszcze nie tylko stwierdzać, ale nawet mówić o większości parlamentarnej polskiej, złożonej z Związku Jedności Narodowej i piastowców, jako o fakcie istniejącym i dokonanym. Okoliczność, że oba te ugrupowania w porozumieniu dokonały wyboru marszałków Sejmu i Senatu, jest niewątpliwie realnym etapem w dążeniu do wytworzenia takiej większości, nie mniej jednak utworzenia jej i skryształizowania się w przyszłym rządzie bynajmniej nie przesądza. Kraj cały gorąco pragnie i niecierpliwie wyczekuje trwałego porozumienia się i współpracy tych dwu obozów i opinia powszechna z pewnością oddziaływała na kierujących tymi obozami polityków w duchu wzajemnego zbliżenia i wyrównania różnic, nie można jednak pragnień społeczeństwa brać za już istniejące porozumienie. W łonie stronnictwa Piastowców istnieje i walczy ze sobą szereg sprzecznych prądów i interesów, których wyrównania i uzgodnienia, koniecznego do trwałej i harmonijnej współpracy z obozem narodowym nie tak rychło należy się spodziewać. Faktem jest, że posłowie nowowybieni z listy „Piast” przeważnie są zwolennikami współpracy ze Związkiem Jedności Narodowej, muszą jednak włożyć z doktryneryzmem i uporem wpływowych dotąd polityków partii.

Tarcia wewnętrzne, jakich widownia jest stronnictwo „Piast”, są procesem odbywającym się, dalekim jeszcze od ukończenia i choćby dlatego, muszą perspektywę solidarnej i trwałej większości polskiej czynić mocno — na razie — iluzoryczną. Większość, jaka się na ile wyboru marszałków utworzyła z obozu Narodowego i piastowców pręży się natychmiast, jeśli głosy Piastowców posadzą i utrzymają na fotelu prezydenckim p. Piłsudskiego. Jeśli bowiem piastowcy uznają w sobotę p. Piłsudskiego za godnego i właściwego człowieka do sprawowania obowiązków Prezydenta państwa, wówczas będą mu-

Józef Piłsudski zrezygnował z kandydatury na prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa. (Tel. wł.) 4 grudnia. Dziś o godz. 4 popoł. odbyło się w prezydium Rady ministrów zebranie, w którym — jak było zapowiedziane — wzięli udział Naczelnik Państwa oraz członkowie klubów sejmowych: PSL, NPR, Wyzwolenia i PPS.

Przed godziną 4 przybyli następujące posłowie PSL: Osiecki, Wilkoński, Dębski, Dąbski, Buzek, Anusz, Błyszcz, Garwoliński i Średniawski; z NPR. przybyli: Waszkiewicz i Popiel; z Wyzwolenia: Kosmowska, Woźnicki i Thugutt; z PPS.: Daszyński, Barlicki, Diamand, Hausner, Posner, Niedziałkowski, Liebermann i Praussowie.

O godzinie 4 przybył Naczelnik Państwa i wygłosił dłuższą mowę, w której wyłuszczył powody, skłaniające go do stanowczej odmowy przyjęcia stanowiska prezydenta Rzeczypospolitej.

Oświadczenie Naczelnika Państwa przyleło w milczeniu. Dyskusji żadnej nie było.

P. Piłsudski skonczywszy przemówienie wyraził kilka słów z min. Narutowiczem i o godz. 5:30 opuścił zebranie.

Warszawa. (Tel. wł.) 4 grudnia. Konferencja dzisiejsza w prezydium Rady ministrów była wypadkiem demisiowym, a wyniku jej oczekiwała stolica, napięciem zainteresowaniem. Głosy pism porannych zbliżonych do Belwederu, pozwalały przypuszczać, że konferencja w czasie od soboty do poniedziałku zmieniła swój charakter.

W sobotę dowiedziała się publiczność, że ma to być zgromadzenie przedstawicieli klubów, na którym Naczelnik Państwa wygłosić miał swój program jako kandydat na prezydenta Rzpltej. Wobec odmowy wzięcia udziału w konferencji przez stronnictwa Chrz. Zw. Jedn. Nar., oraz wobec obrazy bloku mniejszości narodowościowych, które oświadczyły, że skoro się je pomija przy zwoływaniu konferencji programowych, to one wogóle w Zgromadzeniu Narodowym udziału nie wezmą, trzeba było znaleźć inną nazwę dla projektowanej narady.

Toteż dzisiejsze rano pisma belwederskie nazywają ją już naradą „stronnictw, które kandydaturę J. Piłsudskiego wysunęły”. Miała to więc być raczej narada z przyjaciółmi, nie zaś przedstawienie programu przed ogólnym forum wyborców.

Równocześnie ukazała się w lewicowych pismach porannych wiadomość, że J. Piłsudski proponowanej mu kandydatury nie przyjmie, uważając ramy konstytucji za zbyt ciasne dla siebie. Charakterystyczne jest, że w prasie tej wyrażono zdanie, że skoro tak jest, to jednak konsekwencją musi iść przed osobą i dla osoby nie można zmieniać republikańskiego i demokratycznego ustroju Państwa.

W tych warunkach rezygnacja J. Piłsudskiego z kandydatury na prezydenta Rzpltej nie była już nie spodzianką

Kandydaci na stanowiska prezydenta i premiera.

Warszawa. (Tel. wł.) 4 grudnia. Komisja parlamentarna Zw. Lud. Nar., Chrz. Dem. i Grupy Dubanowicza uchwaliła jednomyślnie kandydaturę marszałka senatu W. Trąpczyńskiego na stanowisko prezydenta Rzeczypospolitej. Posiedzenie połączonych klubów sejmowych tych stronnictw odbędzie się w najbliższych dniach.

Warszawa. (Tel. wł.) 4 grudnia. Po naradzie w prezydium Rady ministrów odbył posiedzenie Centr. Kom. Wyk. PPS. i postanowił głosować w sobotę w pierwszym głosowaniu na Ignacego Daszyńskiego.

Warszawa. (Tel. wł.) 4 grudnia. W ostatnich 48

godzinach coraz częściej wymienia się nazwisko posła sejmowego, przedstawiciela Polski w Gdańsku, p. Plucińskiego, jako kandydata, który ma największe szanse zostać za tydzień prezydentem.

P. Pluciński nie jest zaangażowany zbyt wiele w walkach partyjnych, a równocześnie posiada tę wytrwałą energię, której potrzeba przyszłemu prezydentowi ministrów. Dowiódł on na swoim posterunku w Gdańsku, że umie pracować wytrwale i metodycznie w ciągłym kontakcie z opinią publiczną. Postawienie tego pracownika na czele maszyny wykonawczej powita opinia polska z zadowoleniem.

sieli do spólu z innemi partiami, popierającemi i pragnącemi p. Piłsudskiego, ponieść pełną odpowiedzialność i wysnuć wszelkie konsekwencje z zajętego stanowiska. Nici porozumienia zadzierżgnięte onegdaj z obozem Jedności Narodowej zostaną zerwane, gdyż obóz ten żadną miarą nie będzie mógł współpracować i przyjąć współodpowiedzialności w rządach z partią, dzięki której p. Piłsudski zostałby Prezydentem Rzeczypospolitej.

Ale... wracając do przytoczonego u wstępu zdania, przyjmijmy teoretycznie możliwość istnienia i współpracy większości, złożonej z piastowców i Związku Jedności Narodowej przy równoczesnym sprawowaniu funkcji Prezydenta przez p. Piłsudskiego. „Wszak” — mówi się — „weszliśmy już w okres pełnego konstytucjonalizmu, p. Piłsudski nie będzie mógł robić eksperymentów, będzie musiał strzec się, zgodzić z niemi postępować i z rządami większości polskiej parlamentarnej się solidaryzować”.

Niestety, nie wierzymy, po stokroć nie wierzymy!!

I gdyby nam stronnictwa popierające p. Piłsudskiego i on sam najsołenniej przysiękali, iż nigdy już nie niezgodnego z prawem, z uchwałami Sejmu i

wola społeczeństwa polskiego nie zrobi — nie wierzymy. Ostatnio cztery lata, wszystko niemal cokolwiek p. Piłsudski publicznie jako Naczelnik Państwa zdziałał w zakresie najdonioślejszych zagadnień zagranicznych i wewnętrznych — odebrało nam możliwość ufania i wierzenia mu. P. Piłsudski to zbyt uparta indywidualność, to zbyt namiętny miłośnik swoich osobistych poglądów i zamiarów, to zresztą zbyt dojrzały wiekiem i upodobaniami politycznymi człowiek, aby można było uwierzyć w pomieszczenie się jego indywidualności politycznej w ramach utworzonej, działającej i budującej państwo większości z piastowców i obozu narodowego.

I dlatego nadchodząca sobota rozstrzygnie jedną z dwu możliwości: albo w razie wyboru p. Piłsudskiego dzięki głosom Piastowców utworzy się większość złożona z lewicy, Piastowców i mniejszości, względnie trwać będzie dalej niszczący państwo stan tymczasowy, aparytarny w rządach, które faktycznie sprawować będzie Belweder albo w razie wyboru kandydata porozumienia między obozem narodowym i Piastowcami, wytworzy się większość polska złożona z tych stronnictw, otwierająca wreszcie przed państwem okres normalnego rozwoju prawnego, konstytucyjnego i parlamentarnego.

Przegląd polityczny.

OŚWIADCZENIE HR. BROCKDORFF-RANZAN'A

W numerze 255 „Izwestiji” moskiewskich czytamy:

Ponownie zamianowany poseł niemiecki w Moskwie, hr. Brockdorff-Ranzan, w rozmowie ze współpracownikiem „Rostu” podkreślił ogromne wrażenie, które wywarło na nim przyjęcie, jakiego doznał od hr. Kalinina podczas wręczenia przez posła papierów uwierzytelniających. Hr. Brockdorff-Ranzan zaznaczył przytem, że w ciągu trzech lat ubiegłych otmawiał przyjęcia posłunków dyplomatycznych (przedtem hr. Br.-R. był niemieckim ministrem spraw zagranicznych i uczestniczył jako przedstawiciel Niemiec na kongresie pokojowym w Wersalu i zgodził się przyjąć nominację jedynie do Moskwy).

Wszystko, co widziałem — oświadczył hr. Br. — to olbrzymie masy ludności, świetlającej 5-letni jubileusz rewolucji, z radością osobistą z rosyjskim niezłomnym stanem, wszystko to przekonywa mnie, że nadzieje, pokładane w Rosji, nie są płonne. Naród rosyjski wzmacnia się i kroczy po twardej drodze bytu państwowego. Sternicy władzy sowieckiej są to właśnie ci ludzie, których Rosja najbardziej potrzebuje.

Przyjęcie, jakiego doznałem i serdeczny ton, który cechował nasze rozmowy z Kalininem i Czeretinem, pozwalają mi przypuszczać, że misja moja nie jest bezowocna. Dodać wszystkich wysiłków, ażeby stworzyć atmosferę największego zaufania, przyjaźni i zbliżenia między narodami rosyjskim i niemieckim. Wiadzę z Rosji jedynie po doprowadzeniu tej misji do końca lub po przekonaniu się o jej niemożliwości. Dotychczas nie mam powodu obawiać się tego drugiego.

Walka, która w ciągu 5 lat toczył naród rosyjski, przekonała wszystkie warstwy społeczeństwa rosyjskiego o wielkiej roli historycznej Rosji. Współdziałanie narodu niemieckiego cały czas było po stronie Rosji rewolucyjnej. Niestety, Niemcy nie mogli i nie mogą czynnie dopomóc sowieckiej Rosji.

Rzecz niemiecka w tej chwili jest pozbawiona soków żywotnych i nie może dać większych zasobów materialnych dla odbudowy przemysłu. Ale energia niemiecka nie umarła... Spodziewam się, że w Rosji zachowana jest dawna siła niemieckiej energii i przedsiębiorczości. To da możliwość zwiększyć pomoc techniczną dla Rosji, zorganizować łączność gospodarczą obydwu państw i skojarzyć obroty handlowe.

Współdziałanie w tem uważam jako podstawę obecnie dobijających końca pertraktacji o zawarcie rosyjsko-niemieckiej umowy handlowej, która nada stosunkom wzajemnym ramy stałe, ułatwi obcowanie ekonomiczne obu narodów, stworzy trwałość i gwarancję państwową poczynaniom poszczególnym przemysłowców niemieckich.

W tem miejscu wywiadowca zapytuje się:

— Jaki jest stosunek Niemiec do zagadnienia Bliskiego Wschodu?

— Obecnie Niemcy nie mogą czynnie uczestniczyć w rozwiązaniu tego zagadnienia. Nie możemy sobie pozwolić na zbytek posyłania z tego powodu Poincaré'emu i Czernomowi not podobnych do tych, które wysłała Rosja sowiecka, ale Niemcy nie są rozbiti i przy pierwszej sposobności podtrzymają sprawiedliwe żądania rosyjskie.

GRUPY MNIEJSZOŚCI NARODOWOŚCIOWYCH W SEJMIE.

W „Gazecie Warszawskiej” czytamy:

W Sejmie obecnym ukonstytuowały się następujące grupy mniejszości narodowościowych: 1) Zjednoczenie posłów niemieckich, 2) Sejmowy klub ukraiński, 3) Sejmowy klub białoruski, 4) Klub frakcji żydowskiej, 5) Chłopობი. Cztery pierwsze ugrupowania zostały wybrane z listy nr. 16 (Bloku mniejszości) i nr. 17 (żydzi wschodnio-małopolscy) i zajmują jasno stanowisko.

Jak wiadomo, organizatorzy bloku mniejszości od dłuższego czasu zabiegali o zachowanie solidarności działania pomiędzy grupami sejmowymi, zawdzięczającymi swe istnienie liście nr. 16.

W dniu wczorajszym rokowania, prowadzone przez Niemców, Ukraińców i Białorusinów, zostały zakończone w Sejmie w sensie pozytywnym. Trzy te kluby postanowiły wybrać parlamentarną komisję porozumiewawczą w celu ujednolicenia z wyboru wspólnej taktyki.

W ten sposób odżywa blok mniejszości narodów na gruncie parlamentarnym. Nie wiadomo, czy przystąpią doń żydzi. Stanowisko ich w tej sprawie nie zostało ostatecznie sprecyzowane, gdyż zajęci byli dotychczas przedewszystkiem sprawą ukonstytuowania się jednego klubu ogólnojęzycznego.

Odpowiednio bowiem do dwu list powstały dwa kluby żydowskie. Wolne zjednoczenie posłów narodowości żydowskiej (z 16-ki), liczące 27 posłów i 8 senatorów, skupia w swym łonie sjonistów, ortodoksów i inne odcienia żydowskie, na jego czele stoi dr. Thon i Gruenbaum. Obok niego powstał Związek

Dzieło sztuki na ekranie!

Niezrównany artyzm i finezja wykonania!

Dziś premiera. Furman śmierci Kino Lew

posłów żydowskich ze Wschodniej Małopolski (15 posłów i 4 senatorów z 17-ki) z posłami Reichem, prezesem i Rosmarinem i Hausnerem, zastępcami, na czele.

Wczoraj zakończono między obu klubami rokowania i utworzono „Klub frakcji żydowskiej”, liczący ogółem 54 posłów i senatorów, a do jego prezydium powołano pp.: Farbsteina, Gruenbauma, Hausnera, Kirschbrauna, Reicha, Rosmarina i Thona. Żydzi z Małopolski zastrzegli sobie jednak odrębność w sprawach, dotyczących Wschodniej Małopolski,

Powiew natchnienia poetyckiego!

Niezrównany artyzm i finezja wykonania!

Dziś premiera. Furman śmierci Kino Lew

do zjednoczenia weszli dla celów ogólnojęzowskich. Żydom ze Wschodniej Małopolski zależy specjalnie na wyodrębnieniu się przy ocenie spraw tej dzielnicy ze względu na zobowiązania, poczynione względem ukraińców typu Petruszewycza. Za cenę uprawiania polityki, odpowiadającej jego tendencjom, otrzymali pozwolenie na zgłoszenie swych kandydatur i poparcie Rusinów przy wyborach. Formalnie podają jako swoje sprawy: usunięcie żydów, skompromitowanych w rządzie ukraińskim, z posad, bojkot studentów żydów, kwestję szynkarzy i t. p.

Nowa nota konferencji ambasadorów do Niemiec.

Wiedeń. (AW.) Berlińscy sprawozdawcy tutejsi donoszą, że Rada ambasadorów oprócz noty o zajęciach w Szczecinie, Pasawie i Ingolstadzie wręczyła rządowi niemieckiemu drugą notę, dotyczącą rozbrojenia, utrzymaną w tonie bardzo ostrym. Nota domaga się ustania pracy w kilku fabrykach, wydania kilku tysięcy maszyn, które mogły być użyte do fabrykacji materiałów wybuchowych, zakazanie wywozu niektórych wyrobów przemysłowych, które mogłyby uważać za produkt wojenny, wreszcie wydania aktów ministerstwa wojny i marynarki z czasów wojennych.

W związku tem „N. Fr. Presse” donosi, że rząd niemiecki nowej noty dotychczas nie opublikował. W berlińskich kołach politycznych przeważa zapatrywanie, że rząd winien udzielić na tę notę odpowiedzi odmownej, ponieważ spełnienie żądań pociągnęłoby za sobą wielkie straty przemysłu niemieckiego. Zaprzeczanie to podziela również minister spraw zagranicznych Rosenberg. Zwolennicy odmowy liczą w tym wypadku na poparcie Ameryki.

Wiedeń. (AW.) Berlińscy sprawozdawcy tutejsi donoszą, że nota konferencji ambasadorów, do-

magająca się od rządu niemieckiego odszkodowań za zajęcia w Szczecinie, Passawie i Ingolstadzie wywołała w berlińskich kołach politycznych wielkie zaniepokojenie. Przed sformulowaniem odpowiedzi na notę konferencji ambasadorów przeprowadzi się jeszcze ściśle śledztwo w owych miastach. Bawarski prezydent ministrów Knilling dowołany został przez kanclerza na konferencję do Berlina.

Paryż. (AW.) „Petit Parisien” pisze o nocie ambasadorów, że jest to początek nowego systemu Francji wobec Niemiec, aby zapewnić sobie uiszczenie zapłaty przez dłużnika niemieckiego. Niemcy twierdzą, że nie mogą płacić, a tymczasem pobierają przecie znaczne dochody z obsadzonych przez Francję terytoriów, jako podatek kolejowy oraz kopalniane, od kopalń, należących do Prus i Bawarii, jakoteż podatek leśny. Wszystkie te posiadłości — pisze P. P. są w naszym ręku i moglibyśmy je bez trudności dla siebie wyzyskać, jeżeli Niemcy nie chcą płacić swych zobowiązań. Dobrze, że te nowe metody możemy właśnie wypróbować na Bawarii, która jest główną siedzibą niemieckiego nacjonalizmu.

Grecja przed wybuchem powstania.

Paryż. (PAT.) „News York Herald” donosi, że we francuskich kołach urzędowych oraz wpływowych kołach greckich w Paryżu sądzą, iż Grecja stoi przed wybuchem powstania faszystowskiego.

Paryż. (PAT.) Dzienniki donoszą z Aten, że stracenie Ganausa i jego towarzyszy wykonane zostało

głównie pod naciskiem oficerów, zwolnionych z armii, którzy stworzyli specjalną partię wojskową, a która doszła w Atenach do wpływów.

Ateny. (PAT.) Książę Andrzej wraz z żoną opuścili Grecję na pokładzie wojennego statku angielskiego.

Otwarcie konferencji rozbrojeniowej w Moskwie.

Moskwa. (PAT.) (Depesza spóźniona.) Wczoraj o godz. 12 w południe otwarta została konferencja rozbrojeniowa. Przybyli na czas wszystkie delegacje i zajęły wyznaczone miejsca na sali obrad. Poza delegacjami przybyli goście cudzoziemscy i dziennikarze.

Konferencję otworzył Litwinow, który jednomyślnie został wybrany przewodniczącym konferencji na wniosek delegata polskiego. W odczytanej deklaracji Litwinow stwierdził, że Rosja zwolując konferencję zniwiera nie do fikcyjnego załatwienia sprawy, lecz do radykalnego ograniczenia zbrojeń. Rosja proponuje wzajemne ograniczenie zbrojeń do możliwego maximum i gotowa jest sama w ciągu półtora roku zmniejszyć swoją armię do 20.000 ludzi, naturalnie na warunkach wzajemnych ograniczeń. W dalszym ciągu proponuje wzajemną likwidację wszystkich istniejących formacji wojennych o charakterze nieregularnym, godząc się na przeprowadzenie tej likwidacji w Rosji. Wreszcie Rosja proponuje wzajemną neutralizację pogranicznych stref, przez co osiągnie się likwidację wielokrotnych pogranicznych konfliktów. W stosunku do sił morskich Rosja nie występuje z programem ograniczenia, albowiem wojenna flota rosyjska jest ograniczona o 75 proc. w stosunku do sił morskich, jakimi rozporządzała w r. 1917. Jednakże i pod tym względem Rosja chętnie przyjmie i powita wszelką propozycję w dziale rozbrojenia. W końcu Litwinow wyraził życzenie, aby konferencja moskiewska utorowała drogę do powszechnego ograniczenia zbrojeń.

Po wysłuchaniu deklaracji rosyjskiej wszyscy delegaci złożyli krótkie oświadczenie, w którym wyrazili gotowość pracy i przyczynienia się do pożytecznego wyniku konferencji.

Delegat fiński oświadczył, że sprawa morskiego rozbrojenia powinna być włączona do porządku dziennego konferencji.

Na propozycję Litwinowa, aby delegacje wyowiedziały się konkretnie co do propozycji rosyjskiej, przewodniczący delegacji polskiej, poparty przez 3 innych delegatów, zaproponował nie obradować me-

rytorycznie nad projektem, ale przyjąć regulamin, który zaproponował Litwinow. Zgodnie z tym regulaminem tworzy się biuro konferencji, w skład którego wchodzi przewodniczący wszystkich delegacji i sekretariat, złożony z wszystkich sekretarzy delegacji.

Generalnym sekretarzem wybrano sekretarza rosyjskiego Florińskiego.

Litwinow zaproponował wybór trzech komisji, a mianowicie: 1) komisji głównej rozbrojeniowej 2) wojskowo-budżetowej, 3) pogranicznej. Na propozycję tę nie zgadzają się liczni delegaci, proponując ze swej strony przekazanie sprawy biur konferencji. Litwinow wskazuje na to, że delegacja rosyjska jest przeciwna zmianie prac konferencji na pracę biura. Kwestie zasadnicze powinny być omawiane na posiedzeniu plenarnym konferencji, ponieważ do rozpraw tych przywiązuje wielkie znaczenie opinia ogólna wszystkich krajów. Lecz jeżeli delegacje chcą sobie, aby uprzednio przedyskutowało sprawę biuro konferencji, to delegacja rosyjska nie sprzeciwi się temu.

Posiedzenie biura naznaczono na godz. 6 wiecz. poczem Litwinow zamknął plenarne posiedzenie.

Warszawa. (Tel. wł.) 4. grudnia. Przewodniczący delegacji rosyjskiej oświadczył korespondentowi „Tempsa”, że Turcy muszą mieć zastrzeżone prawo ochrony swych wybrzeży, podminowania strefy nadbrzeżnej i budowania okrętów wojennych, by zabezpieczyć wejście do cieśniny.

Rosja również nie może zrezygnować z obrony swoich wybrzeży. Człocherin oświadczył, że najlepszym dowodem pokojowych tendencji sowieckich jest konferencja rozbrojeniowa, która się teraz odbywa w Moskwie. Polska i Rumunia, sąsiadujące z Rosją są krajami nawskróś militarystycznymi. Człocherin oświadczył w dalszym ciągu, że Rosja potrzebuje żegluga na Niemnie, żegluga ta jednak jest jednak zagrożona przez stworzenie międzysołuskiego zarządu Klaipedy. W końcu oświadczył Człocherin, że Rosja czuje się zagrożona we wszystkich stronach, tak w swych granicach azjatyckich, jak i na granicy zachodniej.

Oświadczenie Miliukowa.

UZNAWIE TRAKTATU RYSKIEGO. — KONCEPCJA SOJUSZU POLSKO-ROSYJSKO-FRANCUSKIEGO. — MILIUKOW PRZECIWNIKIEM PRZYMIERZA ROSYJSKO-NIEMIECKIEGO.

Wybitny działacz z obozu kadetów Miliukow będąc jednocześnie korespondentem londyńskiego „New York World”, bawiący chwilowo w Gdańsku w rozmowie z przedstawicielem Agencji Wschodniej wyraził poglądy kadetów na bieżące aktualne sprawy polityczne.

Wedle pozyskanych informacji kadeci rosyjscy zajmują w stosunku do kwestii polskiej zdecydowanie przychylne stanowisko. Wszystko co wypłynęło z postanowień traktatu ryskiego, uważają oni za *fait accompli* i nie myślą w przyszłości, na wypadek dojścia do władzy w Rosji innego rządu, o jakiegokolwiek rewizji tego traktatu. Szczerem dążeniem kadetów jest zgodna współpraca rosyjsko-polska jako 2 broni i sąsiadujących ze sobą narodów, zmierzająca do wspólnego dobra na drodze utworzenia ścisłego sojuszu rosyjsko-polsko-francuskiego, co jest przeciwnikiem obecnej orientacji, opierającej się na idei sojuszu sowiecko-niemieckiego.

Emigracja rosyjska jest do pewnego stopnia zdezerjentowana: jedni godzą się po trosze z bolszewizmem, inni marzą o przewrocie. Zdrowy jednak odłam społeczeństwa rosyjskiego sprzeciwia się tym ideom. Pragnie on odrodzić Rosję na gruncie narodowym i na zasadach szczerze demokratycznych i chrześcijańskich.

98 procent bolszewików to ludzie, którym chodzi o zyski osobiste, pozostałe zaś 2 procent, to malarzy w guście Lenina, którym wciąż się zdaje, że na niebach zaświtał już blask krwawej rewolucji wszechświatowej. Jak wielką jest obecnie zależność Rosji sowieckiej od Berlina, wskazuje na to niezliczone fakt, że państwowy bank rosyjski nie może wypuścić ani jednego banknotu bez zezwolenia banku Rzeszy, co jest naturalną konsekwencją traktatu w Rapallo.

Niezmiennie charakterystyczną była uwaga rozmówcy o niesłychanie sprytnej polityce reparacyjnej Niemiec. Niemcy zapłaciły dotychczas 40 miliardów marek złotych. W rzeczywistości jednak 38 miliardów marek złotych pokryli surowcami, które w przeważnej części sprowadzili z Rosji, Litwy, Łotwy a nawet Polski za bezwartościowy papier pieniężny. Własny zaś przemysł odrodził prawie do szczytu i nastawili przezornie na wartościowe waluty obce. W ostatnim czasie sensację wzbudziło oświadczenie kół amerykańskich, że skutkiem tej polityki niemieckiej Stany Zjednoczone w stosunkach reparacyjnych do fakto straciły na Niemczech 900 milionów marek złotych.

W końcu wywiadu informator załżył się na niezrozumienie wyrażonych tu poglądów rosyjskich przez opinię polską, wyraził jednak nadzieję, że przyszłość przyniesie zwycięstwo jego idei.

Wiedeń. (AW.) „N. Fr. Presse” donosi z Lozany: Rosyjska delegacja wręczyła przedstawicielom państw sprzymierzonych notę, w której oświadcza, że w stanowisku zajętem przez te państwa w stosunku do Rosji dopatruje się zagrożenia interesów rosyjskich i oświadcza, że sprzymierzeni mylą się, sądząc, że możliwe jest osiągnięcie trwałego pokoju na wschodzie bez współudziału Rosji. Rosja protestuje przeciw nieprzyjęciu jej do wszystkich obrad konferencji.

DR. IGNACY WIENIEWSKI

Jak Grecy korespondowali.

(Dokończenie.)

Na przyjęcie wypadało rozesłać zaproszenia, bo tak nakazywała ścisła etykieta, charakteryzująca społeczeństwo greckie późniejszej epoki. Oto z powodu święta wioskowego zaprasza Petosejris jakąś damę z Oxyrhynchos z wysokich sfer (Kyria) a że jak zobaczymy, bardzo mu na jej przybyciu zależy, zaczynamy mieć pewne wątpliwości, czy owo święto nie było pretekstem do spotkania o charakterze wysoce sympatycznym... Oto co czytamy na słodkim bileciek papirusowym:

„Petosejris śle pozdrowienia pani swej. Serenji. Uczyni wszystko, pani, byś mogła wyjechać 30 bm. na uroczystość Narodzin boga, i donieś mi, czy wolisz jechać statkiem czy na osie, żebym Ci go mógł posłać. Tylko proszę Cię, pani, nie zrób mi zawodu. Życzę Ci zdrowie na długie lata”.

Bardziej suche i etykietałne jest oczywiście dochowane nam zaproszenie na ślub:

„Herajda zaprasza Cię na ucztę weselną z powodu ślubu swych dzieci, który odbędzie się w jej domu jutro, tj. 5 bm. o godzinie 3 popołudniu”.

Ta sama sucha etykietałność, tutaj usprawiedliwiona, razi nas trochę w jedynym zachowanym liście kondolencyjnym. Nadawczyni jego pociesza wprawdzie adresatów, młode małżeństwo, któremu umarł

Niemiecki projekt odwetowy.

Warszawa. (AW.) „Daily Mail” ogłasza rewelacyjne szczegóły dotyczące się przygotowań niemieckich, celem podjęcia wojny odwetowej. Informacje te zostały zebrane w Berlinie w kołach monarchistycznych u osób dobrze poinformowanych. Jeden z punktów memoriału niemieckiego podanego przez dziennik angielski brzmi dosłownie: „Wszystkie projekty odwetu ze strony Niemiec runą jak domki z kart, jeśli Niemcy i Rosja nie osiągną wspólnej granicy. Ażeby dojść do tego Polska musi być usunięta z mapy świata. Aby uniknąć pogwałcenia traktatu wersalskiego, Niemcy zobowiążą Rosję do zmiążdżenia Polski”. W Berlinie uważa się, że wystarczy 10 lat, aby ukończyć przygotowania do wojny odwetowej. Rewelacje te powtórzone przez prasę paryską wywołały tam wrażenie sensacyjne.

PRZESILENIE GABINETOWE W S. H. S.

Belgrad. (PAT.) W kołach parlamentarnych liczą się od wczoraj z możliwością przesilenia gabinetowego. Prezydent ministrów Pasic był wczoraj u króla i zaproponował mu swą dymisję. Król prosił aby nie utrudniać uchwalenia w parlamencie znajdującemu się na porządku dziennym projektów ustaw, a mianowicie ustawy inwalidzkiej oraz statutu urzędniczego.

Dziennik „Wremija” pisze, że dymisja gabinetu jest niewątpliwie wynikiem nowej orientacji w łonie partii demokratycznej w sprawie Chorwacji. Lewe skrzydło demokratów, solidaryzujące się z kierunkiem, zapoczątkowanym przez przewodcę demokratów, Dawidowicza, już od chwili jego udziału w kongresie w Zagrzebiu, naruszyło tem samem równowagę zarówno liczebną jak i moralną dotychczasowej koalicji rządowej. Dymisja gabinetu Pasicza, zdaniem tego dziennika, zdaje się otwierać nowy okres walk parlamentarnych, stwarzając dwa prądy, jeden konstytucyjny a drugi rewizjonistyczny. Dziennik radykalnie zarzuca demokratom, że rozbili współpracę w dotychczasowej koalicji nad dziełem konstytucji przez swoje dwuznaczne rokowania z opozycyjnymi żywiołami chorwackimi.

W nadchodzący wtorek dymisja gabinetu stanie się faktem, o ile grupa Dawidowicza nie zniży do tego czasu swego stanowiska.

FASZYŚCI NA WĘGRZACH.

Budapeszt. (PAT.) Ponieważ władze węgierskie wystąpiły przeciwko grupie faszystów, jako nie opartej na zasadzie o stowarzyszeniach. Związek faszystów zwrócił się do ministra spraw wewnętrznych z prośbą o zatwierdzenie statutu.

Bnei Brith w Warszawie.

Warszawa. (Tel. wł.) 4 grudnia. Nasz korespondent paryski pisze pod datą 30 listopada br.:

„Żydowska agencja w Zurychu „Juedische Press-Centrale” donosi w swym komunikacie z 17 listopada, że członkowie łóż masonskich Bnei-Brith postanowili założyć polską lożę centralną.

Loża Bnei-Brith, jest to czysto żydowska gałąź masonerii, zupełnie autonomiczna i wyłącznie żydowskim celom służąca. „Juedische Press-Centrale” zaznacza, że w Polsce istniały dawniej loże tylko w Krakowie, Lwowie, Poznaniu i na G. Śląsku. Loże: krakowska i lwowska należały do austriackiego związku łóż masonskich w Wiedniu, zaś loże poznańska i górnośląska należały do niemieckiego związku Wielkiej Loży w Berlinie. Pod rządami rosyjskimi loże te były zakazane.

„Zdaje się — pisze Jued. Pr. Centrale — że udało się wpływowym żydom uzyskać od władz polskich zezwolenie na założenie wielkiej loży Bnei-Brith w Warszawie. Loże krakowska i poznańska wolą jednak po opuszczeniu Związku łóż niemieckich przejść w bezpośrednią zależność od najwyższej loży Bnei-Brith z siedzibą w Chicago”.

Ciekawa rzecz, jakimi drogami i przez kogo uzyskał tajny kahał żydowski od władz polskich zezwolenie na założenie Wielkiej Loży w Warszawie?

Pretorjanie p. Piłsudskiego.

Warszawa. (Tel. wł.) 4 grudnia. Wczoraj odbył się tu doroczny zjazd „Związku Strzeleckiego”, na który zjechało się około dwustu delegatów. Obrady odbywały się w sali Rady miejskiej.

Już w czasie mów powitalnych, bez względu na oficjalną obecność szefa sztabu gen. p. Sikorskiego — odkryli mówcy przyłbice, okazując partyjną swą zaletność.

P. Strug oświadczył w imieniu POW., że organizacja ta obiecuje Strzelcowi brać pomoc i poparcie. Sekretarz gen. Związku Strzeleckiego p. Niedzielski nie powstrzymał się od inwektyw na ciemną reakcyjną część społeczeństwa, która urządza naгонkę na Strzelca „donucując go przed władzami”.

Członkowie zarządu pomstowali na władze, które nie dają bronii, na MSWojsk., które na czas wyborów wstrzymało członkom Strzelca wydawanie karabinów do ćwiczeń, na społeczeństwo, które nie wstępuje do tej organizacji, na władze wojskowe poznańskie, które kategorycznie nie dopuściły do zawiazania Strzelca w b. dzielnicy pruskiej, wreszcie na członków organizacji, którzy nie chcą czytać organu Strzelca, płacić wkładek itd.

W odpowiedzi na zarzuty pod adresem M. S. Wojsk., odpowiedział kpt. Minkiewicz, zapewniając że stosunek ministerstwa do Strzelca będzie „coraz lepszy”, że władze wojskowe poznańskie były pociągnięte do odpowiedzialności i że rząd będzie łżył choćby miliard na Strzelca, bo Strzelec jest potrzebny.

Dopiero, gdy salę obrad opuścili oficjami przedstawiciele władz, po przerwie, podczas której mówiono w kuloarach tylko o „Komendancie”, rozwiązały się języki. P. Niedzielski, atakując „faszystów polskich”, zawołał: „My nie tylko przeciw wrogowi zewnętrznemu będziemy się zbroić. Będziemy walczyć i to przedewszystkiem przeciw wrogowi wewnętrznemu, przeciw faszystom i polityce reakcji”.

Kulminacyjnym punktem obrad było przemówienie p. mjr. Polakiewicza pod koniec zjazdu. P. Polakiewicz powiedział: „Tak jest. Jesteśmy pretorjanami Piłsudskiego (brawa). Jego osoby przyrzekliśmy bronić, na to utworzyliśmy Strzelca (huczne brawa, okrzyki: przez z reakcją).

Uchwalono wysłać delegację do „Komendanta” a na zakończenie zjazdu odśpiewano „Rotę”, w której słowa „krzyżacka zawierucha” przerobiono ku pokrzepieniu serc, na „endecka” zawierucha.

synek, ale czyni to w porównaniu z dzisiejszymi kondolencjami dosyć lakonicznie, a najważniejszym ostatnim argumentem, który ma osuszyć łzy osierconych rodziców, jest przypomnienie beśsiłności człowieka wobec Przeznaczenia: szczegół charakterystyczny dla fatalistycznego poglądu na świat, cechującego starożytnych. Czytamy zatem:

„Eirena życzy Taomnofrydzie i Filonowi pogody ducha. Wiadomość o Waszym dziecku, które teraz już jest szczęśliwe, zabolala mnie i pobudziła do płaczu, podobnie jak ongiś płakałam nad moim Didymasem. Odprawiam wszystkie powinności ofiary i modlitwy, podobnie wszyscy moi, Epairodyt, Thermutka, Filjka, Apollonios i Plantas. Cóż robić, nikt nie może na to nie poradzić. Pocieszajcie się tedy wzajemnie. Żegnam Was”.

Na koniec zostawiliśmy istną perelkę sztuki epistolograficznej: list małego berbecia, w którym ten daje nielitościwą reprymendę własnemu ojcu. Cóż się stało? Oto Theonka spotkało straszne nieszczęście. Ojciec jego pojechał z głębokiej prowincji, gdzie mieszkał, do Aleksandrii i nie wziął go ze sobą. Dla świętego spokoju powiedział synowi, że jedzie tylko do Oxyrhynchos. W tydzień po odjeździe pica spozstrzegł się Theonek, że go oszukano i oto pisze do rodzica, bawiącego jeszcze w Oxyrhynchos, list pełen sarkastycznych wyrzutów, w którym zaklina starego, by go sprowadził do Oxyrhynchos i zabrał ze sobą do Aleksandrii. Na przesady ortograficzne naturalnie nie zważa i pisze:

„Theon pszesyła pozdrowienia swemu ojcu Theonowi. A toś sie ładnie spisał! Nie wzięłeś mnie ze so-

bą do miasta. Jak nie bedziesz chciał mnie zabrać ze sobą do miasta, to ja nie bede do ciebie pisał listu i nie bede do ciebie muwił i nie bede ci życzył zdrowia. I jak pojedziesz bezemnie do Aleksandrii, to ja ci nie bede podawał renki i nie bede wiecej odpowiadala na twoje powitanie. Jak nie zechcesz mnie zabrać, to tak bedzie. A mama powiedziala do Archelaosa: on mnie morduje, zabiesz go stona! Ladnie sie spisales! Wielkie prezenty pszyslales mi z Oxyrhynchos, troche grochu w stroneczkach! Oszukali mnie du 12-tego, kiedy odjezdzales. Wienc poslij po mnie. bardzo cie prosze. Jak nie poslesz, to nie bede jad i nie bede pil. Tak bedzie”. (Po drugiej stronie adres „Oddaj Theonowi od syna Theonka”.

Nie przypuszczał młodociany amator podróży, jak wdzięczna będzie mu kulturalna ludzkość po 17 wiekach za jego „list”. Okazuje, że nie wszystkie dzieci greckie były tak idealnie wychowywane, jak tego wzór dał Ksenofon w „Cyropedji”. I okazuje się wogóle, że „dawniej” nie było lepiej, niż dzisiaj, że ludzie nie się nie zmienili, choć zmieniły się formy cywilizacyjne. W ten sposób odkopane w Egipcie listy odsłaniają nam stronę obyczajową codziennego życia Greków może nawet lepiej, niż komedje Aristofanesa czy nimy Herodasa. Wartość tych listów jest o tyle większa, że nie były to utwory literackie. Są to poprostu żywe kawały rzeczywistości greckiej i życia greckiego, uzupełniające i wyprostowujące znakomicie nasze pojęcia o starożytnych Hellenach.

KONIEC.

Pr prowokacje niemieckie w Cieszyńcu.

(Korespondencja własna.)

Do Cieszyńca przeniosła się obecnie akademicka rolnicza z Bydgoszczy. Młodzież, nastrojona patriotycznie, znalazła się nagle w środowisku, gdzie wszystko się dzieje, jak za dawnych czasów panowania hakaty! Niemcy prowokacyjnie wywieszają przeważnie szyldy niemieckie. Otóż Akademicy, aby zrobić rodzaj demonstracji, zamalowali kilka szyldów niemieckich. Niemcy, zamiast skorzystać z ostrzeżenia i okazać swą lojalność wobec społeczeństwa polskiego, dolewają oliwy do ognia i sytuację zaostrzają, korzystając z bierności władz polskich. Na usługach swych mają policję, która jest czysto niemiecka i wobec Polaków usposobiona wrogo. Jest to pozostałość dawnych, słabych rządów w Cieszyńcu. Otóż ta policja rozumnym wywołuje starcia z akademikami. Wczoraj doszło do tego nawet, że jeden z policjantów zastrzelił jednego akademika, przyczem sam wywołał załag i nietaktownym postępowaniem z bladością wywołał burzę. Można sobie wyobrazić oburzenie polskiego społeczeństwa. Doczekano się w Cieszyńcu Polski pogo, by niemiecki policjant, opłacany przez polski rząd, mordował polską młodzież.

Powtarzają się stare dzieje; Niemcy krzyczą, że im się dzieje krzywda, a polska krew się leje. Tak już bywało. Od czasu przewrotu żadnemu Niemcowi nie spadł tu włos z głowy, ale gdy Niemcy w czasie plebiscytu dorwali się do władzy, strzelali na ulicy do bezbronnej ludności polskiej. W Cieszyńcu jednak cierpliwość polska zaczyna się wyczerpywać i należy się spodziewać poważnych wypadków.

17.

Godłem dla Żydów w Polsce, pozostało na stałe siedemnastka. Opanowawszy handel, opanowawszy Izbę adwokacką, szukają się do opanowania następnego wolnego zawodu a siły swe skrzepić mają wypróbować w ataku, mającym na celu opanowanie Izby lekarskiej. Przy wyborach do Izby lekarskiej postawili sjonści tak wygórowane żądania, że musiały się spotkać z odrzuceniem, w końcu doszło do porozumienia i została wydana wspólna kompromisowa lista kandydatów do Rady Izby lekarskiej. — Kompromis jest jednak tylko pogo, żeby głupiego goja w pole wyprowadzić. Żydzi krzyknęli: krzywda! niema na liście najwierniejszych synów Sjonu! za mało ich jest: w takt z niemi poszli ukraińcy, a podobno kiwnęli na to i niekierzy Polacy. I oto pojawia się lista 17, oficjalnie nazwana: „Lista członków Rady Izby lekarskiej proponowanych przez gromadę lekarzy”. Dochodziły wprawdzie głuche wieści, że za tą listą stoi państwowy szpital powszechny, na co mogłoby wskazywać, że na liście tej umieszczone jest nazwisko dyrektora i aż czterech prymariuszy, jednak my temu wiary nie dajemy. Słyszeliśmy, że za tą listą mają iść dentyści, i widzimy rzeczywiście na tej liście nazwisko dentysty Polaka — niestety asystenta uniwersytetu, który oświadczył, że dentyści pójdą z tymi, którzy więcej dadzą, ale wierzymy, że to jest tylko jego opinia.

Rusini okazali też niezły apeł.

Nie przytaczamy tej listy, nie chcemy bowiem robić przykrości lekarzom Polakom, których nazwiska, — jesteśmy tego pewni — umieszczono na niej mimo ich woli. Nie wierzymy bowiem, by mogli zezwolić na umieszczenie swego nazwiska na liście ukraińsko-sjonistycznej i wyrażamy przekonanie, że mandatów z rak ukraińsko-sjonistycznych nie przyjmą. Paki sjonistko-ukraiński z roku 1918 żyje!

JACK LONDON.

3)

„Yah! Yah! Yah!”

(Ciąg dalszy.)

Co do mnie postanowiłem odtąd trzymać język na wodzy, niemniej uparcie jednak szukałem przychynu dziwnej potęgi Mc. Allistra.

Wyprowadzony z równowagi coraz to nowymi faktami, spytałem wprost o to mego gospodarza, ale ten, za całą odpowiedź wznosił oczy do góry i wychylił nowy kieliszek wódki.

Pewnej nocy wybrałem się na połów ryb z Ottem, — tak bowiem nazywał się ów handlarz, od którego nabyłem muszle. Nadmienię muszę, że w międzyczasie dodałem mu dobrowolnie owe sto pięćdziesiąt paczek tytoniu, czem sobie zjednałem jego szacunek, graniczący z uwielbieniem. Coraz bardziej opanowany żądzą przeniknięcia tajemnicy Mc. Allistra, postanowiłem wybać w tym kierunku Ottego. Zapytałem go zatem w ich mieszkanie angielsko-tubyleczej gwarze:

„Ten chłopiec handlarz, jeden chłopiec sam, wy chłopcy kanaka”, dużo was. Wy chłopcy kanaka lubić go jak psa. Pełno chłopców kanaka bać się jednego białego człowieka? On nie wieść was zębami. Czemu tyle chłopców kanaka, bać się jednego białego?”

„Myślisz, wiele chłopców kanaka potrafić zabić białego człowieka?” — spytał z niedowierzaniem murzyn.

„On też potrafić umrzeć” — odrzekłem ubawio-

Dziś i jutro 6 bm. po raz ostatni w Marysience i Koperniku II-ga i ostatnia serja z cyklu „Jasknia złota”.

Salonowy sensacyjny dramat w 5-ciu aktach pod tytułem

Klub dwunastu

Za szynkwasem futuryzmu...

Niezwykłym widowiskiem była niedzielna recytacja futurystyczna Brunona Jasińskiego, poprzedzona krótką konferencją p. Peipera, redaktora futurystycznej „Zwrotnicy”, poetycznego rajzendera i maklera na giełdzie w branży futurystycznej.

Nie obrazi się zapewne za te dopowiedzenia p. Peiper, mąż zresztą w swym zawodzie rutynowany, gdyż jego wymowna konferencja wyraźnie określiła jego powołanie (kwaternistrza, który ścieżki futurystyczne wśród krzeseł przez odczytowaną publiczność zajętych prostule i towar poetycki po kupiecku zachwala, za co mu oczywiście płacą, jak sam bez potrzeby zresztą dobitnie zaznaczył).

Tak więc jesteśmy w środku sensu poetycznego. Publiczność, reprezentująca przeważnie młodzież szkolną i młodociane sfery kupieckie semickiego pochodzenia, zwabiona dreszczykiem po kupiecku reklamowanej sensacji, okazała się wdzięcznym słuchaczem futurystycznego akrobata lekkiej wagi, który z cyrkową finezją zaprodukował swą twórczość. Ze jednak recytowane przez Jasińskiego „futurystyczne” znane są przeważnie z druku, przeto więcej chcę zwrócić uwagi na ewangelję futuryzmu. Jaka była przedmiotem konferencji p. Peipera. Postaram się ją streścić.

Za chwilę — mówił ze swadą p. Peiper — staniecie się biesiadnikami wielkiej uczy duchowej, a zmysły i dusze wasze przejmie dreszcz przyszłości. Dziś niewiele szynkuje się prawdziwego wina poezji, płynącej ze szczerej twórczości, a Lwów specjalnie nie ma porządnego szynkwasu. Minęły bezpowrotnie te czasy, gdy poeta stawał jakby u ołtarza i monstancją sztuki ponad innych ludzi wywyższał się, bigosławił ludzi, uważanych za prostaczków. Nastąpiła bowiem doba, gdy poeta jest jak zwykły rzemieślnik, tak potrzebny jak szewc lub masażysta, który innej pracy nie mogąc się podjąć, tworzy poezję, w ten sposób zarabując i z niej żyjąc. W tym względzie mistrzem jest Bruno Jasiński, nowoczesny rzemieślnik-poeta, genjusz w swoim zawodzie, — jakby to powiedzieć — nowoczesny Baczewski poetycznej malmazji.

A że każde rzemiosło, handel i przemysł potrzebuje reklamy, nie dziwnego, że o taką reklamę postaraliśmy się, wydając afisz, który wiele wywołał podziwu, wątpliwości i dyskusji. Afisz — to także dzieło roboty poetyckiej. W myśl zasad nowoczesnej techniki wprowadza on uproszczoną i oszczędnośćową pisownię, by każdy dźwięk w jednej zamykał się literze i nie nosił na sobie ciężaru tradycji t. zw. formuły naukowych. Afisz nasz na powierzchni X decymetrów kwadratowych i za cenę Y marek wydrukowany, nie tylko zwabił was do tej sali, ale stanowił poniekąd nasz program. To wszystko, co o afiszu powiedziałem, odnosi się również do twórczości samego mistrza Jasińskiego.

Po takim wyłuszczeniu zasad Spółki akcyjnej Tow. futurystycznego z ogr. poręką, dziwić się tro-

chę należy, że kilku obecnych na sali słuchaczy doznało pewnego zawodu i głośno swe niezadowolenie objawiło. Wszak tak realnie wyluszczonego programu wszelkie wątpliwości z góry usuwał.

Z pewnością siebie a nawet pewnym namaszczeniem deklamował następnie Bruno Jasiński swe utwory. Recytował je głosem wcale miłym, dyskretnie matowym i na pamięć, co świadczy, że rzemiosło swoje poważnie traktuje i towar chce podać publiczności w najbardziej efektowny sposób. To opakowanie zastępowało jednak w dużej mierze wewnętrzną zawartość recytatorskich próbek. Brak sensu wszelakiego przy dużej sile wibracji i wibracji niezwiązanych żadną logiką, bańki mydlane kalamburów przy dobrze wyznaczonych efektach chorobliwej fantazji, zdrowy pozorny ped uczenia zlamanego w pryzmacie jakby fizjologicznego zboczenia, prostackie wyrażenia lechące nietylko demokratyczną ile uliczną wrażliwość obok wyrażen liturgicznych, w których umysł — jakby semicki — z lubością płał się dla wywołania poetycznych przeciwstawień — szczyt zdarty z kielnerki tinglowej obok światła gronicy — i efekty muzyczne z repertuaru futurystycznego Jazz-Bandu — omal nie chodzenie na rękach, głowa na dół...

— Jutro o godz. 7-ej rano oboje nadzy wyjdziemy na ulicę! — zapowiedział Jasiński w jednym wierszu, a ja patrząc na jego poważny wyraz twarzy, wierzyłem mocno, że w poniedziałek rano policja lwowska będzie miała nielada kłopot z mistrzem futurystycznym.

Nie bez przyjemności i zaciekawienia przysłuchiwałem się recytacji Brunona Jasińskiego i — rzecz dziwna — przypomniało się mi przedstawienie, jakie jeszcze przed wojną urządzono w zakładzie dla obłąkanych w Kułparkowie. Na estradzie wariaci — i publiczność z warłatów złożona. Coś wspaniałego! I przypominam sobie wybuchy dobrego humoru publiczności w tych zwłaszcza momentach, gdy na scenie aktor-warjat udawał — warjata. Wówczas nie było końca oklaskom.

Bardzo przepraszam p. Brunona Jasińskiego za tę reminiscencję, która tak jakoś mimowolnie obudziła się we mnie. Bo zresztą uważam, że p. Bruno Jasiński jest... naprawdę utalentowanym poetą.

Tadeusz Opiola.

NADESŁANE.

Od czwartku 7 b. m.

CAŁY LWÓW MÓWIĆ BĘDZIE

wielkim orientalnym filmie p. t.

KISMET

Przepych wschodu.

Przebudne wnętrza haremów.

MARYSIENKA.

KOPERNIK.

od pracy, skoczył w mgnieniu oka w morze. Woda miała w tem miejscu dziesięć sążni głębokości. Nachyliłem się i pilnie zacząłem obserwować ruchy nog murzyna, które zaznaczały się coraz niewyraźniejszymi plamami, aż w końcu przyświecać zaczęły jak dwa fosforyzujące punkta w głębi morza. Dziesięć sążni i sześćdziesiąt stóp, niczem było dla tego starca. Po jakichś pięciu minutach — miałem wrażenie, że trwał to tyle, być może, że nie trwało ani minuty — zaczęły się znów zaznaczać kontury jego ciała płynącego w górę i ze zdumieniem spostrzegłem, jak wychylając się raptem z wody wrzucił do łodzi ogromnego stokfiszka, z jakie dziesięć funtów ważącego. Sznur i wędka leżały spokojnie w łodzi.

„Być może” — ciągnąłem dalej, niewzruszony wymówką, że go od pracy odrywam — „że wy dawniej odważni byli, i nie bać się. Wy teraz nieodważni byli, i bać się jednego słabego, białego człowieka.

„Tak, strasznie bać się” — Otł wyznał szczerze, urywając naszą rozmowę.

Przez następną godzinę zanudzaliśmy i wyciągaliśmy wędkę w milczeniu. Wtedy to małe rekiny ukazywały się w oddali i skierowaliśmy łódź naszą w ich stronę.

„Mówić prawdę panie” — przerwał milczenie Otł. „Wtedy my się nie bać, a teraz my się strasznie bać”.

Zapaliłem fajkę i czekałem na dalsze wywody. Otł rozpoczął opowiadanie w tak skandalicznym beech-demer, że chcąc, by je czytelnicy zrozumieć, pozwolę sobie przełożyć je na język angielski, nie zmieniając najmniejszego szczegółu z przytoczonego treści.

(C. d. n.)

*) Kanaka — tubylec-człowiek.

**) Mary — kobieta.

Z TEATRU.

Dzieci ziemi.

Trzy akty i interludjum Tadeusza Rittnera.

Epoki rozprzeganie się cywilizacji, do których bezsprzecznie zaliczyć należy okres przedwojenny i wojny światowej w środowiskach kulturalnych, mają zawsze wspólne cechy, z których zasadniczą jest wzrost i rozwój magii. Magia ta w naszych czasach objawia się stolikami, przecuciami, duchami — już nie temi naiwnymi duchami ludu — ale nie mniej mało rozumnymi choć mniej barwnymi wyobrażeniami. Płytki a papierowy w każdym razie nie artystyczny, symbolizm, huła sobie dziś, nie mniej, aniżeli w epoce kultury Mithry. Szeroko rozwartą dłoń sięga się do epok przeszłych, by z nich wybrać wszystko co się da wybrać, w cudacznym w istocie pomieszaniu i niezwykle przesadzie w nadużywaniu środków i efektów. Typowym dziełem takiego okresu może być nazwana sztuka Rittnera p. t. „Dzieci Ziemi”.

Pęd do nieokreślonej swobody jest symbolizowany czynnie przez Wiktora, biernie — medumistycznie przez Michała. Odcieczkami swobody są wszystkie niemal inne postacie w stopniu większym lub mniejszym, z wyjątkiem Andrzeja, który jest trochę ofiarą swego okiełzania, a trochę zawistnym o powodzenie i wzloty swego brata czarnym charakterem. Istotnego życia tej sztuce brak zupełnie, natomiast nie brak stwarzania przejmujących efektów za pomocą motywów zawsze wzruszających: syn zabija symboliczną matkę, matka swym instynktem ślaga ustawicznie ku ziemi wzlatującego ku górze syna, nie mogącego się swym przywiązaniem nigdy zupełnie z pod jej wpływu uwolnić i jest powodem jego upadku i śmierci. Brat zazdrośny wie dobrze — jak zresztą i przypatrująca się publiczność — że jeśli matka będzie obecna przy wzlocie syna, to ze szczerej swej obawy przyziemnej będzie go ściągać w dół i że wyrwie na niego swój wpływ, podstępnie więc prowokuje ten wzlot. Z rekwizytorni efektów wzruszających jest także pożeranie się dwu braci, motyw Abła i Kaina. Sztuka jest więc po wiedeńsku „głęboka” symbolicznie, a wstrząsa przedsmakiem kina. Nie zdaje się, by u nas utrzymała się długo w repertuarze. Z. Z.

Z SALI ODCZYTOWEJ.

O zagadnieniu syntezy w historii.

Na posiedzeniu naukowym Towarzystwa Historycznego dnia 25. listopada, miał odczyt prof. dr. Fr. Bujak, o zagadnieniu syntezy w historii.

W odczycie tym była mowa nie o syntezie, z którą ma do czynienia historyk w każdej swojej pracy po przeprowadzeniu poszukiwań i ustaleniu wyników, ale o nalogólniejszej syntezie historycznej, tj. o budowie historii, jako nauki.

Historia tem się różni od innych nauk, że obchodzi się zupełnie bez określenia elementarnych pojęć, które się posługuje, i zjawisk, które opracowuje. że nie ma w niej żadnej części ogólnej, ale odrazu zaczyna ona od szczegółowego przedstawienia zdarzeń historycznych poszczególnych narodów czy ich grup blisko się stykających z sobą. Jest to następstwem poglądu, że historia zajmuje się tylko indywidualnymi zjawiskami, które się nigdy nie powtarzają, gdy nauki przyrodnicze zjawiska, które badają klasyfikują oraz doszukują się w ich występowaniu prawidłowości.

W tem stanowisku historii tkwi źródło znanego sporu o to, czy historia jest nauką. Istotnie stopień naukowości historii jest mniejszy niż nauk przyrodniczych, bo nie objęła ona dotąd klasyfikacji badanych przez siebie zjawisk, ani nie pokusiła się (poza nielicznymi i nieudanymi próbami) o badanie ich prawidłowości.

Historycy uzasadniają swe stanowisko zupełnie odmiennym charakterem zjawisk historycznych od innych zjawisk. Jednak od dawna już wiadomo i coraz bardziej staje się jasnym, że wszelkie zjawiska w świecie, nawet tak zwane fizyczne, mają cechy indywidualne. Mogą więc i historycy upodobnić swoje traktowanie zjawisk historycznych do innych nauk, nie wyrzekając się zresztą wcale dotychczasowego ich opracowywania, uzasadnionego aż nadto dotychczasowym rozwojem swej nauki, ale dodając do niej istniejące jeszcze, tj. klasyfikację i poszukiwanie prawidłowości.

W tym celu muszą oni ograniczyć interpretację indywidualno-psychologiczną, a zająć się bardziej szczegółowym badaniem zewnętrznych wyników historycznych działań, wprowadzić ścisłość w określeniach (definicjach) i opisach oraz zdążyć tam, gdzie to możliwe, do mierzenia w miejsce opisywania.

Poszukiwanie prawidłowości zjawisk historycznych także jest niewątpliwie możliwe, podobnie jak prawidłowości zjawisk biologicznych, geologicznych i geograficznych, chociaż nieco trudniejsze wobec większych wymagań, które się stawia historii. — I w tym kierunku musi być praca podjęta.

W dyskusji nad odczytem prof. Bujaka wzięli udział: prof. L. Finkel, prof. O. Balzer, prof. L. Caro, Dr. Lutman, p. Z. Wojciechowski oraz prelegent

Dziś w teatrze świetnym Apollo
Nowość! Tylko do godziny 6-tej

Dziecko pogromcy**Z Tow. przyrodników im. Kopernika.**

O t. zw. awitaminozie ptaków i wpływie jej na czynność trawienia żołądka.

—Z—

Na posiedzeniu naukowym Lwowskiego Oddziału Polskiego Tow. Przyrodników im. Kopernika wygłosił dnia 28 listopada br. p. Dr. W. Koskowski wykład na powyższy temat, którego treść podajemy w skróceniu.

Prócz pokarmu, niezbędnego do podtrzymywania energii życiowej, oraz odnowienia tkanek, ustrój ludzi i zwierząt wymaga substancji o budowie chemicznej, bliżej nieznannej, działających w dawkach bardzo małych, koniecznych jednak do życia i sił. Substancje te nazwano witaminami. Co do charakteru witaminów istnieje dziś w świecie naukowym duża dyskusja. Wielu badaczy przypisuje im rolę pośrednią, uważając je za substancje podniecające czynność narządów, a przede wszystkim narządu trawienia, i działające na wzór hormonów — produktów wydzielania gruczołów dokrewnych. Inni znów tłumaczą objawy t. zw. awitaminozy zaburzeniem procesów oksydacyjnych komórek, lub też uważają je wprost za efekt zakażenia, którego czynnik chorobotwórczy nie jest jeszcze znanym.

Prelegent przytoczył doświadczenia własne i wykonał z panią Danysz-Michel na gołębiach, wskazując na to, że w t. zw. awitaminozie ptaków ulega zaburzeniu czynności narządów, a przede wszystkim czynności przewodu pokarmowego. Główne znaczenie w powstawaniu objawów chorobowych przy karmieniu ptaków ryżem polerowanym zależy od stałego braku fermentów trawiennych, — a przede wszystkim pepsyny.

Ze względu na rozpowszechnienie wśród ludzi choroby zwanej beri-beri, wywołanej skutkiem wyłącznego żywienia się ryżem, polerowanym w specjalnych młynach, ma badanie znaczenia t. zw. witamin również duże znaczenie praktyczne.

W dyskusji zabierał głos profesorowie Dr. Hirschler, Dr. Beck, Dr. Parnas i prelegent.

EMIL VERHAEREN.

„S'il arrive jamais..“

Gdyby do tego dościsł już miało raz,
że się dla siebie wzajem, choć bezwiednie,
staniemy męką, i że w każdym z nas
żądza czy przesył tak się silnie wzmoże,
że naszych marzeń złota tęcza zblednie. —

I gdyby kryształ myśli nieskażony
co w sercach pieści-m, runął i pękł może,
i gdybym poczuł, że legł, pokonany,
bo twej dobroci, niezmierzonej zgola
serce me odczuć i ulec nie zdoła; —

Ach! — wtedy bądźmy jak szaleńców pał.,
co, gdy strop niebios wali się dokoła,
najwyższych szczytów uczeplić się stara
zgodnym wysiłkiem — i w szale, w zachwycie,
z duszą skapaną w słońcu, — rzuca życie!

Przełożył Kazimierz Rychtowski.

Nauka i sztuka.

Przegląd epidemiologiczny. W ostatnich dniach wyszedł zeszyt 2-gi tomu II. „Przeglądu Epidemiologicznego”, wydawanego przez Państwowy Zakład Epidemiologiczny w Warszawie. Zeszyt obejmuje 9 ark. druku z licznymi tablicami. Zawiera prace z dziedziny serologii i bakteriologii Dr. Dr. Sierakowskiego, Hirszfelda i Seydlówny, Sparrowej, Szymonowskiego i Szczerzowskiego, Filipińskiego, Landsberga, Biehlera, Helmanowej i Kopciowskiej. Zakres prac i staranność wydawnictwa czyni je jednym z najpoważniejszych wydawnictw naukowych w Polsce.

• Nowe książki. Tow. wyd. „Ignis” wydało ostatnio świetny „Karnazynowy Poemat” Jana Lechonia zbiór doskonałych nowel Piotra Choynowskiego „Ki w mrowisku”, Józefa Wasowskiego bardzo ciekawa książkę pt. „Człowiek w Polsce”.



Podarunki najpraktyczniejszej! Bernatki teatralne Colmont Paris i inne najtaniej polecają Schnell i Eichler, Lwów pl. Marjacki 7 (pod kawiarnią de la Paix). 5527

Wiadomości bieżące

Lwów, 5 grudnia.

TEATR WIELKI.

Wtorek 5 grudnia o g. 7.30 w. „Coppelia”, balet w 3 aktach Delibesa.

Środa 6 grudnia o g. 7 wiecz. „Dzieci ziemi”, sztuka w 3 aktach Rittnera.

Czwartek 7 grudnia o g. 7 wiecz. „Bracia Lerche”, komedia w 3 aktach Adama Asnyka.

TEATR MAŁY.

Wtorek 5 grudnia o g. 7 wiecz. „Sublokatorka”, krótkość w 3 aktach Siedleckiego.

Środa 6 grudnia o g. 7 wiecz. „Sublokatorka”, krótkość w 3 aktach Siedleckiego.

Czwartek 7 grudnia o g. 7 wiecz. „Sublokatorka”, krótkość w 3 aktach Siedleckiego.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 5 grudnia o godz. 7 wiecz. „Japonka”, operetka w 3 aktach Benatzkyego.

Środa 6 grudnia o godz. 7 wiecz. „Japonka”, operetka w 3 aktach Benatzkyego.

Czwartek 7 grudnia o godz. 7 wiecz. „Japonka”, operetka w 3 aktach Benatzkyego.

Biuro koncertowe M. Tuerka.

Czwartek 7 grudnia: LEW SIROTA, pianista.

— „Coppelia”. Dziś tj. we wtorek ukaże się w Teatrze Wielkim po raz pierwszy piękne dzieło Delibesa, trzyaktowy balet „Coppelia”. Przygotowania czynione były już od dawna, tembardziej, że scenę musiano specjalnie technicznie urządzić, szczególnie zapadnie i przyrządy służące do innych efektów. Prócz N. Kirsanowej, A. Fortunata, Biczowej, Łozińskiej, Faliszewskiego, Ciesielskiego, Morawskiego, Kopczyńskiego, bierze udział w tym bajkowym baletcie kilkadziesiąt osób. Batutę nad pełną orkiestrą dźwierać będzie A. Stadler. Akcja rozgrywa się w domu tajemniczego mechanika wśród jego cudownych automatów, potem zaś błyskawicznie zmienia się w cały szereg obrazów. „Coppelia” stanie się z pewnością sensacją Lwowa. Początek wyjątkowo o g. 7.30 wiecz.

— Uroczystość Asnykowska w Teatrze Wielkim. We czwartek ku uczczeniu 30 rocznicy zgonu Adama Asnyka odbędzie się premiera jego sztuki „Bracia Lerche”. Przedstawienie poprzedzi prelekcja.

— Z Tow. im. Kopernika. XII. Posiedzenie naukowe lwowsk. oddziału Pol. Tow. Przyrodników im. Kopernika odbędzie się we wtorek 5 grudnia o g. 6 w. w Instytucie geologicznym Uniw. ul. Długosza 8 z porządkiem dziennym: 1) Odczyt p. T. Dybożyńskiego: Zasady nowej metody badań w zakresie rozwoju i systematyki amonitów dewońskich. 2) Luźne komunikaty: p. M. Styrnatówna: Z geologii brzegu Karpat bolechowskich.

— „Zdobienie miast roślinami pnąciami”. Wykład p. Stefana Makowieckiego odbędzie się staraniem Mał. Tow. ogrodniczego w dn. 10 bm. o g. 5 popoł. w sali Tow. gosp. ul. Kopernika 20, parter. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— Św. Mikołaj w Domu Akad. im. A. Mickiewicza przy ul. Łozińskiego 7 zjawi się dn. 7 grudnia o g. 8 wiecz. Po rozdaniu podarków odbędzie się zabawa taneczna. Wstęp za okazaniem zaproszenia, które wydaje się w sekretariacie Zarządu Domu codziennie od g. 7—8 wiecz., gdzie też składać można podarki. Strój wieczorowy. Bufet własny.

— Św. Mikołaj zawita 5 bm. do Zakładu głuchoniemych przy ul. Łyczakowskiej. Komitet złożony z obywateli IV dzielnicy, który zajął się zebraniem podarków, urządził po odejściu św. Mikołaja przyjęcie dla wychowanków zakładu. W najbliższych dniach komitet złoży sprawozdanie z zarządzanej zbiórki darów i otrzymanej gotówki.

— Ferje świąteczne w szkołach. Według rozporządzenia min. oświaty zawieszenie zajęć w szkołach nastąpi dn. 21 bm. po lekcjach, podjęcie zaś zajęć 3 stycznia rano. Ferje trwać będą zatem od 22 bm. do 3 stycznia włącznie.

— Nowe ceny tytoniu. Małe paczki: średni turecki 875 mk.; przedni turecki 1000 mk., najprzedniejszy turecki 1200 mk. Za 100 gr.: najprzedniejszy macedoński 6000 mk., naprzęd. sultański 7000 mk., Kir 9000 mk. Papierosy za sztukę: Damskie 45 mk., Prezydent 45, Egipskie 75, Khedyw 80, Dames 80, Sfinks 90, Cygara za sztukę: Portoriko 200, Kuba 250, Trabuko 250, Wawel 300, Belweder 400, Havana 500. Podwyżka cen wynosi 60%. Od października podrożał tytoni o przeszło 100 proc.

— **Wypadek kolejowy.** Wczoraj o godz. 19 min. 40 wykołowało się między stacjami Kamionką Wołoską i Dobroszmem 8 wagonów warszawskiego pociągu osobowego. Wypadku w ludziach niema żadnego. Przerwa w ruchu potrwa przypuszczalnie 6 godzin. Powód wypadku nieznany.

— **Przed Bożem Narodzeniem.** Za kilkanaście dni święta. Czas myśleć już o „Gwiazdce”. Pomyślał o tem rząd i obiecał urzędnikom jako podarek świąteczny — wypłatę 50 procentowego dodatku na święta. Dodatek ładny, szkoda tylko, że równocześnie dodatki takie poddawał rząd i do tytoniu i do kolejowych biletów, a prywatni przedsiębiorcy dodają do cen swych wyrobów też, co tylko mogą — 50, 60 i więcej procentów. Spiesz się z przedświątecznym dodawaniem każdy, co ma cośkolwiek na sprzedaż — urzędnicza „Gwiazdka” nie bardzo jasno świecić będzie w tym roku.

— **Udekorowanie Lewandówki.** W niedzielę 3 bm. odbyło się na Lewandówce uroczyste odsłonięcie Krzyża Obrony Lwowa, nadanego Lewandówce za dzielną obronę Lwowa. Krzyż ten wmurowało w budujący się obecnie kościółek polski. W uroczystości wzięli między innymi udział Związek Obrońców Lwowa z prezesem dr. Zagórskim, Kapituła Krzyża O. L. z dr. Węgrzynowskim, komendant II. odcinka kap. Świeżawski, załoga Lewandówka z p. Wilmanem. Straz pożarna kolejowa z orkiestrą kolej. i w. in. Po mszy św. odbyło się odsłonięcie Krzyża. Przemówił krótko dr. Węgrzynowski, poczem dziękował za odznaczenie p. Wilman. Imieniem Związku Obrońców Lwowa przemówił dr. Zagórski a imieniem gminy naczelnik Tyroc. Piękna ta uroczystość pozostanie długo w pamięci uczestników i mile wspomniana będzie gminą Lewandówka, która tak pięknie zasłużyła się około obrony Lwowa.

— **Kłopot z pakunkami w tramwajach.** Gdy wprowadzono słusznie zresztą opłaty od bagaży w tramwajach, wyraziliśmy na tem miejscu obawę, że gdy ocena pozostawiona będzie konduktorom, wynikną stąd różne nieporozumienia. I oto onegdaj byliśmy świadkami, jak konduktor na linii ŁD. zażądał zapłaty za mały koszyk, z jakim gospość jada na kupno. Przerażona tem staruszka wysiadła z tramwaju a wypadek ten wywołał oburzenie wśród jadących. O ile wiemy, ręczne koszyki wolne są od opłaty i w tym wypadku należy służbę pouczyć a nie należy zostawiać jadącej publiczności kaprysowi konduktorów. Niema dnia by z tego niepowstawały jakieś nieporozumienia a zarząd tramwaju wcale się o to nie troszczy.

— **Apolonia z Kozłowskich Tarasiewiczowa** powróciła z Rosji i poszukuje brata lekarza Edmunda Kozłowskiego. O podanie adresu prosi porucznik Stefan Tarasiewicz, Kraków 16, 2 pułk lotniczy. 5512

— **Aresztowanie sprytnego oszusta-złodzieja.** Od szeregu tygodni grasował po Lwowie sprytny oszust i złodziej, Władysław Wydrzyński, który podając się fałszywie za technika, wkładał się do rozmaitych domów, dopuszczał się szeregu oszustw i kradzieży. Między innymi na szkodę Henryki Kocurkowej, zamieszkałej przy ul. Śnieżnej 5 skradł biżuterię, przed stawiającą wartość 7 mili. mk. Gdy policja poczęła za nim śledzić — Wydrzyński widząc, że grunt lwowski poczyna się pod nim palić — wyjechał ze Lwowa i wypłynął w Borszczowie, gdzie został aresztowany. Poszkodowani mogą zgłaszać się w Eksp. policyjno-śledczej przy ul. Jachowicza.

— **Dwa samobójstwa.** W dniu wczorajszym popełnione zostały we Lwowie dwa samobójstwa. W mieszkaniu swem przy ul. Lindego 5 wystrzałem z rewolweru usiłował odebrać sobie życie Władysław Wiatrowski, urzędnik Uniw. Strzał w głowę spowodował bardzo ciężką ranę. W stanie nieprzytomnym Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala okręgowego. — Drugi wypadek zdarzył się przy ul. Kotlarskiej 76, gdzie Władysław Zazulak podciął sobie brzytwą gardło. W stanie nieprzytomnym przewieziono go do szpitala okręgowego. W obu wypadkach przyczyna desperackiego kroku narazie nieznana.

— **Nagły zgon.** Wczoraj zmarła nagle dozorczyni realności przy ul. Kordeckiego 32 Matrona Starachczuk. Lekarz dzielnicowy stwierdził, iż zmarła na udar serca. Złotki przewiezione zostały do Instytutu medycyny sądowej.

Z KRONIKI PROWINCJONALNEJ

Krwawe wesele w Gródku Jagiellońskim. W domu Jana Guskiewicza na przedmieściu „Na morgach” odbywało się onegdaj huczne wesele. Goście zabawiali się w chacie oraz w wozowni, gdzie przygrywała muzyka. Na wesele zeszło się bardzo wiele osób, które nie mogły pomieścić się w wozowni, wobec czego parobek Franciszek Smyk zarządził, ażeby tańczyły kolejno tylko cztery pary. Niezadowoleni z tego zarządzenia parobek rzucił się na Smyka i nożami ciężko go poranił. Gdy gospodarz Michalewicz podążył ciężko rannemu z pomocą, parobcy zagrozili mu śmiercią. Smyk wskutek odniesionych ran zmarł niebawem. Sprawców aresztowano.

Sprawy mordy w Werynach przed sądem doraźnym.

Drugi dzień rozprawy rozpoczął się przesłuchaniem trzeciego z kolei oskarżonego, Oleksy Bekiesza, który w czasie napadu rabunkowego na szynk Müntzerów w Werynach stał na straży z karabinem w ręku. Bekiesz cała winę zrzucił na Michała Biszko, który namawiał go do wyprawy na Müntzerów a chwały jego rozwiewał twierdzeniem, że nie złego im się nie stanie. Biszko dał mu przed szynkiem karabin, w który uzbrojony stał na drodze „gdzie maw wartowały”. Później Kupicki wyniósł mu fiaszkę rumu i papierosy. W drodze powrotnej dowiedział się, że młody Müntzer został zastrzelony.

Po przesłuchaniu położył się ze strony obrony wniosek, ażeby Trybunał uznał się niekompetentnym, ponieważ przekroczono ustawowy czasokres, albowiem prokuratura dowiedziała się 12 lub 13 listopada o popełnionym w Werynach zbrodniczym czynie, wobec czego sąd doraźny jest spóźniony. Ponadto postawił obr. dr. Hołubowski wniosek, ażeby wezwać na rozprawę rzępczoznawców-rusznikarzy... z Krakowa a oskarżonego Hrycia Kawkę poddać badaniu letarskiemu.

Po sprzeciwie prok. Sywulaka, Trybunał udał się na naradę, poczem odrzucił wszystkie, postawione przez obronę wnioski.

Nowa ich seria, przedłożona przez obr. dr. Żywickiego, została również przez Trybunał odrzucona. Z kolei przystąpił przew. r. Dukiet do przesłuchania świadków.

Pierwszy przemawiał ojciec zastrzelonego Jakóba Koppel Müntzer, 70 lat liczący. Ze szczegółami zeznawał o tragicznej scenie, zakończonej śmiercią syna i rabunkiem w szynku. Gdy syn jego zbliżył się do okna, zaniepokojony ujadaniem psa, rozległ się strzał, syn kilka kroków cofnął się i w drugiej izbie padł martwy. Świadek leżał na łóżku pod oknem, dźwignął się na odgłos strzału i wówczas zauważył skierowaną ku sobie lufę karabinu a równocześnie usłyszał, jak bandyci łamali okno. Uszedł więc z mieszkania i podążył do najbliższego sąsiada, przycozem padły w jego stronę dwa strzały.

Prok.: Czy do izby padł przez okno jeden strzał?

Św.: Tak, tylko jeden strzał.

Św. Nesia Müntzerowa, matka ofiary bandytów, wśród wybuchu płaczu opowiada o zajściu. Wraz ze służącą starała się nieść pomoc synowi. a później cofnęła się do trzeciej izby i drzwi podparła. Wówczas przez zakratowane okno padł do izby strzał. Świadek zaglądał do izby uchyliwszy nieco drzwi i widział plądrujących bandytów, których jednak z powodu panującego w izbie dymu nie można było rozpoznać.

ROZPRAWA POPOŁUDNIOWA.

Przesłuchano w dalszym ciągu szereg świadków, których zeznania oświetliły poszczególne epizody krwawego zajścia. Om. Jerzy Klus i nadk. dr. Stan. Kruzek, kierownik Okr. Urzędu śledczego, przedstawili przebieg dochodzeń a zwłaszcza oświetlili ów przypadkowy zbieg okoliczności, który naprowadził na trop zbrodniarzy.

Po przesłuchaniu świadków obr. dr. Hołubowski przedstawił nowe wnioski, które zostały przez Trybunał odrzucone.

Zabrał głos prok. Sywulak uzasadniając akt oskarżenia, poczem przemawiali obrońcy dr. Żywicki dr. Hołubowski i dr. Jankowski.

Przewodniczący zapowiedział ogłoszenie wyroku we wtorek przedpołudniem.

Sala była przepełniona.

O gmach uniwersytetu we Lwowie.

W Warszawie bawiła deputacja senatów akademickich ze Lwowa, a mianowicie rektor uniwersytetu ks. Narajewski, prorektor Jan Kasprówicz, rektor akademii weterynaryjnej dr. Markowski, prof. Politechniki min. Bariel, oraz prof. uniwersytetu Kozłowski.

Deputacja czyniła starania w sprawie definitywnego przyznania b. gmachu sejmowego na uniwersytet we Lwowie. Deputacja odwiedziła prez. ministrów Nowaka, ministerjum oświaty, min. spraw wewnętrznych, min. robót publicznych oraz polskie kluby sejmowe.

W klubie Zw. Lud.-Nar. konferowano z pos. prof. Głabińskim, w PSL. Piast z p. Witosem, PSL „Wyzwoleni z p. Bartlem, który zgodził się na postawienie na jednym z najbliższych posiedzeń wniosku nagłego w tej sprawie, wreszcie w klubie PPS z pos. Diamandem.

Wczoraj deputacja przyjęta była przez p. Naczelnika Państwa. Deputacja spotkała się wszędzie z przychylnym traktowaniem swych postulatów.

Dział ekonomiczny.

Dziś cena pożyczki złotej 30.000 Mp

Rozporządzeniem Ministra Skarbu z dn. 2 bm. została zmieniona od dnia 4 grudnia br. cena emisyjna obligacji 8-procentowej państwowej pożyczki złotej z roku 1922, a mianowicie za podstawę obliczenia przyjęto cenę złotego polskiego równą 2000 mk., co wyniesie: za obligacje wartości 10.000 mk. i 10 złotych polskich cenę 30.000 mk., a za obligacje wartości 50.000 i 50 złotych polskich cenę 150.000 mk. Zmiana ceny emisyjnej została placówkom podana do wiadomości za pomocą okólników telegraficznych i winna być przez nie stosowana, tak na mocy tych okólników, jak również na podstawie komunikatu prasowego.

GIELDA LWOWSKA

4 grudnia 1922.

W akcjach bankowych ruch bardzo osłabiony. Notowano Powszechny Bank Kredytowy, który obniżył się z 550 na 525. Bank Hipoteczny zakończył kursem 2000. Bank Handlowy 6510.

Również i mniejsze zainteresowanie się akcjami przemysłowymi.

Chodorów zniżkowy. Obniżył się na 28.000. Polska Nafta rozpoczynając kursem 5150 obniżyła się na 4800. W Warszawie 4600, 4400, 4450.

Ćmielów awansował z 13500 na 13750. Nieefektywny obniżył się z 8500 na 8250.

Oikos zwyżkowy. Zakończył kursem 22250.

Gafota rozpoczynając kursem 3600 awansowała następnie na 3700; w końcu ustaliła się na 3650.

Zieleniewski awansował przejściowo na 17700 następnie obniżył się na 17000.

Parowozy ustaliły się na 8200.

Rakszawa obniżyła się z 14000 na 13100.

P. T. H. 2100, 2000.

Karpalit awansował z 4200 na 4300.

Pocisk 3500.

Pezet 3500.

Waluty i dewizy.

Wiedeń awansował z 24.75 na 25.50.

Berlin zakończył kursem 215.

Belgia początkowo 1090, pod koniec 1100.

Praga awansowała z 540 na 543.

Paryż 1220, 1214.

Czerniowce 105.

Dolary 17350.

Według telefonicznych wiadomości notowano w

Warszawie:

Dolary 17550, 17350, Belgia 1120, 1122½, 1110

Berlin 212½, 207½, 215, Londyn 78500, 78400, 78750

Holandia 6920, Paryż 1220, 1218, 1220, Praga 550

552½, 547½, Szwajcaria 3280, 3265, 3268½, Wiedeń

25.

Miljonówki 1700.

GIELDA ZBOŻOWA.

We Lwowie, 4 grudnia 1922.

Na Gieldzie transakcje w pszenicy po 55.000. Chorostków w życie po 33.000. Brody 36.000. Lwów w owsie po 36.000. Lwów i kapuscie kwaszonej po 32.000. Lwów. Stały popyt za zbożem twardem owsem przy prawie dostatecznej podaży w zbożu twardem, a słabej w owsie dobrym. Popyt za jęczmieniem browarnianem prawie bez podaży.

W strączkowych podaż bardzo słaba. W mące pszennej stagnacja, poszukiwane maki żytnie posiedniejszego gatunku.

Tendencja silnie zwyżkowa — usposobienie ożywione.

Następne zebranie Gieldy zbożowej we środę dnia 6 grudnia br. w sali Gieldy przy ul. Akademickiej 17.

Nekrologia.

Jerzy Bobrownicki

syn Cecylii z Postruchich i s. p. Augusta po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 4 grudnia 1922 r. przeżywszy lat 38.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we środę dnia 6 grudnia 1922 r. o godzinie 11 przed południem z domu żałoby ul. Kadecka 1. 28 na cmentarz Łyczakowski, na który krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają w głębokim smutku pogrzebi

matka i rodzeństwo.
N. bożeństwo żałobne odprawione zo tanie w kościele św. Marii Magdaleny we czwartek dnia 7 grudnia 1922. o godz. 1½ do 9 reno.

S. + p.
Inż. Stanisław Ślepowron Wierzbowski emeryt. radca kolejowy, po ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 4 grudnia 1922, przeżywszy lat 70.

Pogrzeb odbędzie się we środę 6 bm. 1922 o godzinie 3:15 po poł. z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza żona z rodziną

OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Kapelusze najnowsze poleca przerabia modnie, tanio magazyn Eugenji Drojowskiej, Lwów, Halička 20, II. p. 1791

Marki zagraniczne, zbiory, zapasy kupuje stale Eug. Szczerban ul. Wronowska 10. 5376

Tokarnie wiertarki, sztancy, strugarki, piły taśmowe, heblarki, gryzarki, gary, i komobile, motory, stal białą, szyny, trawersy, Transmisje, pasy, po cenach konkurencyjnych poleca „Pilot” Lwów, Batoiego 4. 6111

Żubrówka trawę sprzedam. Kraków, Czysła 17. Nowa-Kowalski. 5430

Kupuje używane i nowe meble Zieliński, Kołłątaja 5. 5427

600 litrów dziennie mleka świeżego, pełnego potrzebuję Zarząd Państwowy o Szpitala Powszechnego we Lwowie. Dostawa koleją niewykluczona. Szpital posiada banki na mleko. Oferty przyjmuje Zarząd Szpitala. 5449

Bandażysta Polaczek, Sambor. Ilustrowane cenniki darmo. 4723

Meble: yjalnie wiedeńskie, jadalnie, kancelarna, kluby, burka, registraturki, szafy, stoły krzesła, kauski, fotele, ołomany, łózka oraz antyki machoniowe, kasy Nr. 2-3 siolarnia Kołłątaja 5. 5393

Fortepian Sel weighofera. krótki, krzyżowy, w pancernej plycie na agrafach, pierwszej klasy sprzedam. Możliwa zamiana na pianino lub fortepian gorszy z dopłatą ul. Kopernika 26 parter olicyny gankiem ostatnie drzwi. 5490

Czapki sportowe w wielkim wyborze, czapki w jskowe i studenckie, wszelkie przybory mundurowe poleca Jan Witman Lwów Trybunalska 1. 5258

Warsztaty stolarskie sprzedam stolarz Kołłątaja 5. 5430

Sanie lekkie i ciężkie dla Zarządów leśnych i gospodarstw rolnych kilkakset sztuk sprz daje tanio zaraz 5482

„Klok-Zbiornica” Tarnów ul. Bandrowskiego. 5482

Kupię wille z ogrodem i wolnem mieszkaniem. Okolica Zolm — listopada — Potockiego. Zgłoszenia pod „Włła” Słowo Polskie. 5459

Do sprzedania Kamienica dwupiętrowa nowa, komfort ogród, pierwsza dzielnica. — Agencja Lwów, Chorażczyzna 27. 5497

Kupię mannlicher-Schönauera kalib. 6 oferty (adres, cena, pora obierzenia) pod St. R. 212 do Reklamy Prasowej, Chorażczyzna 7. 5519

Używane sztuczne zęby, precjoza, złoto, srebro, klejnoty, perły, kupuje, wypłacając najwyższą wartość. Strauch. Jubiler, Lwów, Legionów 29. 5516

Ramenica z urządzeniem trzech pokoi i możliwością wolnego mieszkania do sprzedania za 69.000.00. Wiadomość adwokat Mańkowski Kopernika 4. 5513

Willa dwupiętrowa, komfort, wolne mieszkanie, sprzedam tylko Polakowi. Wiadomość Tarnowskiego 26 I p. Kowalska od 9-12 rano. 5511

Korzystna okazja dla handlowca. W centrum miasta Bydgoszczy natychmiast na sprzedaż dobrze zaprowadzony interes i rzemi handl składający się z dwóch ubikacji, biurowych z telef. i urządzeniem. Cena 6 milj mkp. Łask. zgłoszenia przyjmuje „Wap” Bydgoszcz, Gdańska 16. II. telef. 1429. 5507

POSADY POSZUKIWANE.

Korzysta adwokacki dłuższa praktyka prowincjonalna, zmieni posadę — może samodzielnie prowadzić kancelarię. Listy pod „Praktyka prowincjonalna” Biuro dzienników Sokołowskiego Lwów, Jagiellońska 7. 5690

Sity biurowe kwalifikowane i mające dobre referencje p. laci Biuro pracy przy związku pracujących Inteligencji Bielskiego 6. 5359

NAUKA I WYCHOWANIE.

W p i s y

na nowy kurs rachunkowości państwowej i kupieckiej (czajani) w Województwie przy małej od dnia 8 grudnia br. w godzinach od 9-12 rano i od 5-8 wiecz. Konc. Prakt kursy księgowości 2 Olszewskiego Lwów Kurkowa 32. Dla zamiejscowych system korespondencyjny, 5450

Ważne dla Pań. Pracownia sukien „Brosława” Halička 20 zawiadamia o otwarciu szkoły kroju sukien francuskich i kostiumów systemem Worek w Paryżu. Zgłoszenia przyjmuje zaraz — kurs t. wa 6 tygodni. 5510

WOLNE POSADY.

Stenotypistki polsko-niemieckiej poszukuje Wawel S. A. pl. Mariacki 9. 5515

Panów dobrze ustosunkowanych i ruchliwych na przedstawicieli lokalnych poszukujemy. Zależy nie wymaga fachowych wiadomości, gdyż laików pouczymy i wprowadzimy. Warunek: Nieskazitelna przeszłość i uregulowane stosunki materialne. Wyczerpujące zgłoszenia wnieść do Towarzystwa ubezpieczeń „Przezorność” Lwów, Sienkiewicza 2. 5521

Dla trzech wielkich fabryk papieru w Niemczech (papier chromowy do odbitek artystycznych, kartony wszelkiego rodzaju, papier pergaminowy, wyroby specjalne) 5502

poszukiwany poważny zastępca na Lwów i Kraków

możliwie fachowiec branży papierniczej. Oferty pod: „Einführung 2085” do Anoncen-Exped. Piras A. G. w Pradze, Jindriiska 18.

Biuralista do Brosławia potrzebny tylko pisemne zgłoszenia z odpisami świadectw i z powołaniem się na referencje nadsyłać należy do niemy „Rekord” Nałtowa Spółka z ogr. odp. Lwów, ul. Dwernickiego 9, III. p. 5393

Zarząd dóbr Psary p. Knihynicze koło Chodorowa poszukuje rutynowanego gorzelnika. Zgłoszenia nieuwzględnione pozostać bez odpowiedzi. 5423

MAŁŻENSTWA

Pragnie poznać mężczyznę wybitnie inteligentnego, bardzo subtelno (chętnie Bruneta) w celu towarzyszenia na przechadzkach, koncertach, przedstawieniach teatralnych osoba dość młoda i dość sympatyczna. Nie-warowska Miła postręga na 16 na poczta. 5487

ZGUBIONO — ZNALEZIONO.

Skradzione dnia 23/XI b. r. dokumenty i papiery osobiste na nazwisko Mieczysław Franta uniwersytet. 5517

RUŻNE DONIESIENIA.

Młoda osoba o wybitnie artystycznym usposobieniu, piękna i wytworna, z chęcią pozna podobnych zalet nieco starszego mężczyznę — pożądana tylko głęboka wzajemna sympatia i ukochanie piękno. Wyczerpujące zgłoszenia pod „Czar pieśni” do Reklamy prasowej, Chorażczyzna 7. 5520

Młoda osoba o wybitnie artystycznym usposobieniu, piękna i wytworna, z chęcią pozna podobnych zalet nieco starszego mężczyznę — pożądana tylko głęboka wzajemna sympatia i ukochanie piękno. Wyczerpujące zgłoszenia pod „Czar pieśni” do Reklamy prasowej, Chorażczyzna 7. 5520

Młoda osoba o wybitnie artystycznym usposobieniu, piękna i wytworna, z chęcią pozna podobnych zalet nieco starszego mężczyznę — pożądana tylko głęboka wzajemna sympatia i ukochanie piękno. Wyczerpujące zgłoszenia pod „Czar pieśni” do Reklamy prasowej, Chorażczyzna 7. 5520

Młoda osoba o wybitnie artystycznym usposobieniu, piękna i wytworna, z chęcią pozna podobnych zalet nieco starszego mężczyznę — pożądana tylko głęboka wzajemna sympatia i ukochanie piękno. Wyczerpujące zgłoszenia pod „Czar pieśni” do Reklamy prasowej, Chorażczyzna 7. 5520

Młoda osoba o wybitnie artystycznym usposobieniu, piękna i wytworna, z chęcią pozna podobnych zalet nieco starszego mężczyznę — pożądana tylko głęboka wzajemna sympatia i ukochanie piękno. Wyczerpujące zgłoszenia pod „Czar pieśni” do Reklamy prasowej, Chorażczyzna 7. 5520

TKACKIE

raczne warsztaty, ulepszone mocnej budowy i przybory w najlepszym gatunku są na składzie G. az

Przedzwońnicze

małe przedzwońnicze do inu i wale grzebie do woiny w ko-nywa na zamówienie fabryka maszyn w Warszawie, ul. Wilcza Nr. 2. Inż. W. Zdravski. Cenniki bezpłatne.

! ODMROŻENIE !

Maśle Mrozol 5526 (z kogutkiem) leczy, goi ranki i zapobiega odmrażaniu się kończyn. Ządać w aptekach i droger.

Za pianino w dobrym stanie dam gwarant mebli s wych. Zgłoszenia: Admistracja „Pianino”. 5514

Zabawki wszelkiego rodzaju poleca najtaniej firma **A. Lukas, Lwów, Akademicka 7. 3**

Zaproszenie na nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków powiatowego Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie stow. zar. z ogr. por. które odbędzie się dnia 15 grudnia 1922 o godz. 12 przedpołudniem w sali Rady powiatowej we Lwowie ul. Mochnackiego 4.

Porządek dzienny:
Zmiana statutu dla uzgodnienia z przepisami ustawy o spółdzielniach z dnia 29 paźdz. 1920 Nr. 111 poz. 733 Dz. U. R. P. 5509
Lwów, dnia 2 grudnia 1922.
Z Rady Nadzorczej pow. Towarzystwa Zaliczkowego we Lwowie, stow. zar. z ogr. por. ęką
Sekretarz Rady nadz. Prezes Rady nadz.
Dr Czarnk nap. Krzeczunowicz rep.

Licytacja.

Nadleśnictwo Kuty sprzedaje w drodze rozprawy ofertowej dnia 20 grudnia roczny etat rębny drzewa dębowego 5500

z roku 1923 w ilości 2000 m³. Informacji udziela Nadleśnictwo Kuty i Zarząd okręgowy lasów państwowych we Lwowie.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Banku Zaliczkowego w Czortkowie odbędzie się dnia 15 grudnia 1922 o godzinie 5 popołudniu w lokalnościach Banku.

Porządek dzienny:
Sprawa uzgodnienia statutu z postanowieniami nowej ustawy o spółdzielniach. W Czortkowie dnia 30 listopada 1922. Rada Nadzorcza. 5506

ESHAPE Ska Handl. -Przem. z. o. p. ul. Akademicka 15

Gumy samochodowe „VREDESTEIN”.

Perlaki (Kaspry) różnych wielkości, oraz **Kompletne młyny** gospodarcze, wykonujące żubrowanie zboża, pe- cak, perłówek grubą i drobną, kaszkę lupaną, grysk, makę razową i najlepszą pyłowaną. Produkcja na dobę od 60 cetnarów do 10 cetnarów, zależnie od gatunku przemiału. Potrzebny porząd 8 HP. Całkowity młyn ustawić można w jednej ubikacji o powierzchni 18 m. Montowanie trwa 3 dni. Maszyny są wyrobu pierwszorzędnej fabryki maszyn młynskich. 5455
„L W O W E K”
Poleca ze swego namiotu, wyłączny zastępca na Małopolskę Małostajaca Wystawa Maszyn, Lwów, ul. Leona Sapiehy 8.

6-ty doroczny jarmak na nasiona ogrodowe

odbędzie się w dniach 3, 4 i 5 stycznia 1923 roku w siedzibie Towarzystwa Ogrodniczego Warszawskiego Warszawa, ul. Bagatela 3. 5501
Na jarmark przyjmowane są nasiona warzywne, kwiatowe i pasewne produkcji krajowej. Zgłoszenia przyjmuje kancelaria Tow. Ogr. Warsz. i udziela bliższych informacji.

5207 Ozdoby choinkowe i kotyliony
poleca „FILIGRAN” Lwów, Wyspiańskiego 7 A.

Złote i srebrne upominki
w olbrzymim wyborze poleca najtaniej 5291
W. Buszek, Lwów, Akademicka 6.

Skład nut

Romanowicza 11.

boczna pl. A. Adamickiego

WYSTĘPA NA PROWINCJĘ.

Dla właścicieli

od 100 morgów wzwyż

P
Ł
U
G
I



M
O
T
O
R
O
W
E

dostarcza

5348

AUSTRO DAIMLER S. A.

Kraków, Gertrudy 2, Lwów, Hotel Geor-
gea. Ceny konkurencyjne.
Próbne oranie w dniach najbliższych.

Poszukujemy

dystylatora

rutynowanego do Warszawy, do wyrabiania wódek i likierów,
z własną iniekcją. Warunki uprasza się wymienić w ofer-
cie, jak również załączyć odpisy świadectw.

Zgłoszenia należy skierować pod „B. Z. W.” do Tow. Akc. REKLAMA
POLSKA, Aleje Marcinkowskiego 6, Poznań.

5502

Stanisław Grabki.

Naród a państwo.

Cena 400 Mp.

KOMUNIKAT.

Jeneralne zastępstwo uprzyw. krajowej fabryki
Likierów, Rosolisów i Rumu
Alfreda Hr. Potockiego w Łańcucie

(jakoteż handel kolonialny i pokoje do śniadań

zostaje otwarty dnia 5-go grudnia

przy ul. Kochanowskiego 3

(Dawniej J. Fried).

5503

Towary doborowej jakości.

Jako specjalność poleca:

**Nektar Łańcucki, Likier wanilowy,
kawowy, Orange i Śiwowicę.**

— Sprzedaż hurtowna i detaliczna. —

HURTOWNIA KOLONIALNA

Lwów, ul. Kł. Tańskiej 3. poleca:

smalec, śliwki, kawę, herbatę, żelatynę, wanilię bourbońską
oryginalną, zaprawę do zup „Maggi”, esencję octową i wszelkie
towary kolonialne, korzenne, artykuły do prania i prasowania,
pastę froterową, grzyby suszone 2.000 mp. za 1 kg. i t. d.

Najkorzystniejsze źródło zakupu dla kupców, konsumów,
kooperatyw, kółek rolniczych etc.

5240

„CHODORÓW”

**Akcyjne Towarzystwo dla przemysłu cukrowniczego
W CHODOROWIE.**

Uchwałą Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów z dnia 3 października 1922 r., zatwierdzoną
postanowieniem Ministerstwa przemysłu i handlu, oraz skarbu w Warszawie, z dnia 17 listopada 1922 r., L. Sp. O.
3614 Spr. 310 ogłoszonym w **Monitorze Polskim** Nr. 268 z dnia listopada 1922 r., postanowionem zostało:

1. Podwyższenie kapitału Spółki „Chodorów”, Akc. Tow. dla przemysłu Cukrowniczego w Chodorowie z Mkp.
63,000.000 na Mkp. 450,000.000 drogą przelania do kapitału zakładowego sumy Mkp. 387,000.000 z nadwyżki po-
wstałej od przewalutowania książkowej wartości majątku Spółki za lata 1913/16 i na użycie pozostałej części nad-
wyżki w sumie 386,000.000 na utworzenie specjalnej rezerwy walutowej.

2. Przystemplowanie dotychczasowych akcji nominal. wart. Mkp. 140 na akcje nominal. wart. 1000 Mkp. każda.

3. Powiększenie przewalutowanego w ten sposób kapitału zakładowego Spółki o Mkp. 250,000.000 czyli do
Mkp. 700,000.000 drogą emisji szt. 250.000 nowych, na okaziciela opiewających, gotówką pełnowpłaconych akcji
nominalnej wartości Mkp. 1000.

Na tej podstawie rozpisuje się subskrypcję nowych sztuk 250.000 akcji Spółki „CHODORÓW”, Akc. Tow.
dla przemysłu cukrowniczego w Chodorowie na następujących warunkach subskrypcyjnych:

1. Dotychczasowym akcjonariuszom przysługuje prawo pierwszeństwa do nabycia nowych akcji, a to w sto-
sunku na 3 akcje poprzednich emisji (I. do V.) jedna nowa akcja VI em. po kursie emisyjnym Mkp.
4.000 z dołączeniem Mkp. 200 tytułem kosztów konfekcji i 3% podatku giełdowego oraz 6% odsetek
od 1 lipca 1922 do dnia wpłaty od imiennej wartości akcji.

2. Prawo poboru ogłoszonym i wykonanem być musi w czasie od 1 grudnia do 31 grudnia 1922 pod rygo-
rem utraty tegoż prawa.

3. Nowe akcje uczestniczą w zyskach Spółki już za rok bieżący 1922/23.

4. Niżej wyszczególnione placówki subskrypcyjne przestemplować będą przedłożone im do wykonania
prawa poboru akcje z im wart. Mkp. 140 na Mkp. 1000.

5. Akcjonariusze chcący skorzystać z przysługującego im prawa pierwszeństwa obowiązani są przedłożyć
swoje akcje celem uwidocznienia na nich przestemplowania imiennej wartości akcji i wykonania prawa poboru.
Zgłoszenia przyjmują i przestemplują akcje poprzednich emisji z Mkp. 140 im. wart. na Mkp. 1000 imiennej
wartości:

Polski Bank Przemysłowy we Lwowie i jego Oddziały: Będzin, Borysław, Dąbrowa Górnicza, Drohobycz,
Gdańsk, Jasło, Kraków, Krosno, Łódź, Nowy Sącz, Rzeszów, Sanok, Sosnowiec, Stryl, Warszawa.

5499